

Na międzynarodowej scenie odstania się kurtyna

Waszyngton (PAP). Prezydent Reagan, w oświadczeniu opublikowanym po otrzymaniu listu od sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa w sprawie nowego programu rozbrojenowego, stwierdził, iż część tego planu, dotycząca całkowitego wyeliminowania broni atomowej, jest konstruktywna i zasługuje na szczególne rozpatrzenie.

Rzecznik Białego Domu, Larry Speaks poinformował, iż amerykańscy negocjatorzy w Genewie gotowi są do rozmów i przetar-

gów. Stoją oni w obliczu wielkiego wyzwania. Delegacja USA zajmie elastyczne stanowisko wobec nowej inicjatywy rozbrojenia wej ZSRR.

Sekretarz stanu USA, George Shultz oświadczył, iż propozycja całkowitego wyeliminowania broni atomowej ma bardzo konstruktywny charakter.

Mówiąc o radzieckiej propozycji całkowitego wyeliminowania, w określonym etapie rokowań,

(dokończenie na str. 2)

Na str. 3 publikujemy skrót wygłoszonego w ub. środę oświadczenia sekretarza generalnego KC KPZR MICHAŁA GORBACZOWA, w którym przedstawione są nowe propozycje rozbrojenia we Związku Radzieckim.

Przemówienie przewodniczącego Rady Państwa PRL WOJCIECHA JARUZELSKIEGO wygłoszone na spotkaniu noworocznym z przedstawicielami korpusu dyplomatycznego 15 stycznia 1986 r. zamieszczamy na str. 3.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



GŁOS POMORZA

KOSZALIN
SŁUPSK

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XXXIV Nr 14 (10443)

Piątek, 1986 - 1 - 17

CENA 6 zł Wyd. 2

PL ISSN 0137-9526
Nr indeksu 35024



Dom socjalny PGR Drzonowo gm. Kołobrzeg pełni kilka funkcji. Jest tu biblioteka i kawiarnia, sala widowiskowa oraz kuchnia, w której przez cały rok gotuje się obiady dla 240 pracowników. Ponadto przygotowuje się tu 100 porcji zup regeneracyjnych dla pracujących na powietrzu... (kar)

Na zdjęciu: kucharki Sabina Holacka oraz Janina Bryda gotują obiady. Fot. K. Ratajczyk

„Delta” na Sycylii

Rzym, Bonn (PAP). Baza NATO Sigonella na Sycylii stała się punktem wypadowym dla specjalnego „antyterrorystycznego” oddziału USA „Delta”. Zdaniem ekspertów, stała obecność „Delt” na Sycylii przybliża ten oddział do rejonu Bliźniaczego Wschodu. Obecnie „Delta” ma bazę w Fort Bragg, w Karolinie Południowej.

W ostatnim czasie władze w Waszyngtonie podniosły wielokrotnie wrzawę wokół sprawy „walki z międzynarodowym terroryzmem”. Powołując się na „konieczność wykarzenia tego zła”, rząd amerykański wykorzystuje wszystkie możliwości dla zwiększenia swej obecności wojskowej w żywotnie ważnych regionach świata.

Jutro w MAGAZYNIE:

- Zachować Ziemię
- Duch i przepisy
- Fascynujący świat mikrokomputerów
- Szaleńcza obsesja Pentagonu
- Zaproszenie do myślenia
- Z potrzeby terca

Książę saudyjski przemycnikiem narkotyków

Londyn (PAP). Książę saudyjski stał przed sądem londyńskim, oskarżony o pomoc w finansowaniu przemycu narkotyków z Holandii do W. Brytanii.

Siłowni książę Manshour Ben - Saud Abdul Aziz, XXIV syn króla Sauda i bratanek obecnego króla Fahda twierdzi, że nie może być zarzucony mu czynów, obejmujących również organizowanie przemycu i sprzedaży kokainy. Saudyjskiego księcia aresztowano podczas obławki dokonanej przez policję w bogatej dzielnicy Londynu - Kensington, gdzie zamieszkiwał.

Sygnaty CZYTELNIKÓW

Darmowa energia!

Koszalin. Od dwóch tygodni na klatkach schodowych bloku nr 1a, b, c przy ul. Śniadeckich - sygnalizują mieszkańcy - dzień i noc pali się światło. Administracja osiedla „Przyłesie” twierdzi, że nie może na to nie poradzić, gdyż światło włącza się i wyłącza tzw. „czujniki zmierzchu we”. Zakład energetyczny również nie może nic zrobić, gdyż nie zarządzają oni wewnętrznym oświetleniem budynku. W czym więc gestii leży nieprawda czytelników? Czyż nikt nie w administracji spółdzielni nie obchodzi to, że marnuje się energia? - przecież obciąża to budżet spółdzielni. (D. Sz.)

Rozwój bazy poligraficznej na Pomorzu Środkowym

(Inf. wł.) Przez dwa ostatnie dni w woj. koszalińskim przebywał wiceprezes Zarządu Głównego RSW „Prasa - Książka - Ruch” Bronisław Stępień.

W trakcie wczorajszego spotkania z I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR Eugeniuszem Jakubaszkiem i wojewodą koszalińskim Zdzisławem Mazurkiewiczem dokonano oceny dotychczasowego funkcjonowania bazy wydawniczo-poligraficznej na Pomorzu Środkowym.

Podkreślano ogromny wysiłek miejscowych władz oraz centrali największego w kraju koncernu prasowo-wydawniczego jakim jest Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza, w unowocześnianiu bazy poligraficznej w Koszalinie. Decyzją Zarządu Głównego RSW przystąpiono w miejscowych zakładach graficznych do wdrożenia drugiego etapu unowocześniania maszyn i urządzeń drukarskich.

(dokończenie na str. 2)

200 zabitych w walkach w Bejrucie

Bejrut (PAP). 200 osób zabitych i około 600 rannych - oto bilans śródrodowych walk w Bejrucie i jego okolicach, podany w czwartkowych doniesieniach libańskich. Inne źródła mówią o 300 zabitych i 625 rannych. Ostatecznych danych jeszcze nie ustalono, ale z całą pewnością można stwierdzić, że 15 stycznia br. był jednym z najtragiczniejszych dni w ostatnich kilkunastu miesiącach trwającej w tym kraju już 11 lat wojny domowej.

Ogłoszone w środę o godz. 16 czasu lokalnego kolejne zawieszenie broni w Bejrucie wschodnim trwało zaledwie kilka godzin. Jak wynika z doniesień agencji, w środę przed południem walki toczyły się głównie między ugrupowaniami chrześcijańskimi - fa-

(dokończenie na str. 2)

Jaki jest stan zdrowia... lasów?

Pytanie bardzo istotne, gdyż w ostatnich latach „zielone pluce” kraju nekane były masowo przez szkodniki - zwłaszcza brudnicę mniszkę, znaczne też straty w drzewostanie spowodowały wichury. Przeprowadzone niedawno nowa, udoskonalona metoda badania stanu sanitarnego polskich lasów dały obraz różnicowany. W kilku okręgowych zarządach lasów państwowych znacznie zmalała w ub. roku liczba drzew uszkodzonych i obumierających. Niestety, w nie mniejszej liczbie okręgów lepszych, w tym i w szczecińskim, lasy nadal wymagają szczególnej opieki i zabie-

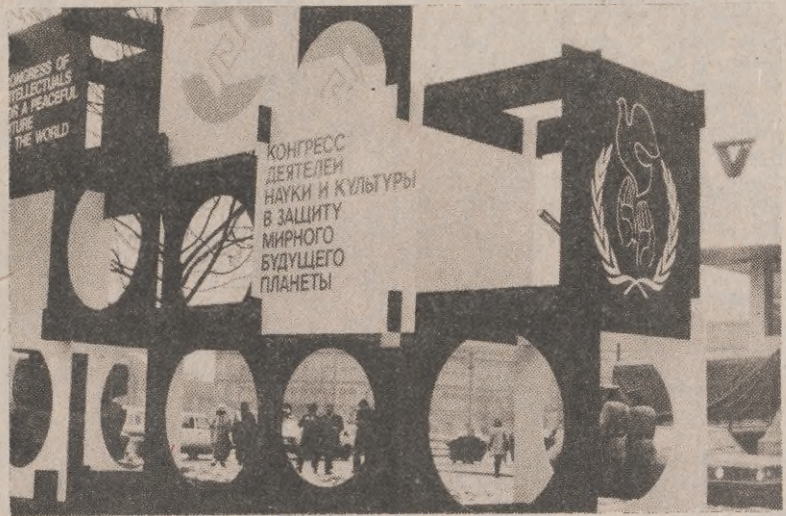
gów pielęgnacyjnych. Skutki że rowania brudnicy mniszki będą tu odczuwalne jeszcze przez pewien czas. Nadal będą usychać niektóre drzewa iglaste, zwłaszcza świerki. Dlatego najpilniejszym zadaniem jest usuwanie z lasów chorych drzew (w nich gnieździłyby się szkodniki) i drewna tzw. posuszowego. Zgodnie z planem, więcej niż połowę całej ilości surowca prze widzianego w tym roku do wy cieżenia na potrzeby gospodarki uzyska się z wyrębów zwanych sanitarnymi, a więc wycinając drzewa uszkodzone i obumierające. Część tego surowca nadawać się będzie wyłącznie na ce-

Kongres Intelktualistów zainaugurował Międzynarodowy Rok Pokoju

Trzeba aby człowiek przeszedł na stronę człowieka

W hotelu „Victoria” w Warszawie rozpoczął 4-dniowe obrady Kongres Intelktualistów w Obronie Pokojowej Przyszłości Świata. To wielkie wydarzenie inauguruje obchody Międzynarodowego Roku Pokoju proklamowanego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych. Do stolicy Polski przyjechało reprezentatywne grono przedstawicieli nauki i kultury z wielu państw, dla których spotkanie to stanowi okazję do twórczych przemysłów i nowych działań dla krzewienia pokoju.

Otwarcia kongresu dokonał przewodniczący jego komitetu organizacyjnego prof. BOGDAN SUCHODOLSKI.



Na zdjęciu: dekoracje przed hotelem „Victoria”, w którym obradują delegaci Kongresu Intelktualistów.

CAF - Sitek

(dokończenie na str. 2)

Rozpoczęła się IV runda rokowań w Genewie

Genewa (PAP). W czwartek o godz. 11.00 plenarnym posiedzeniem obu delegacji rozpoczęła się w siedzibie misji radzieckiej w Genewie kolejna runda radziecko-amerykańskich rokowań na temat zbrojeń jądrowych i kosmicznych. Delegacji radzieckiej przewodniczy Wiktor Karpow, a amerykańskiej Max Kam pelman.

Bezpośrednio przed rozpoczęciem nowej rundy radziecko-amerykańskich rokowań, szef delegacji ZSRR Wiktor Karpow zwrócił uwagę podczas rozmowy z dziennikarzami, że propozycje zawarte w śródrodowym oświadczeniu M. Gorbaczowa do tyczą kluczowych punktów tych właśnie rokowań.

W Roku Pokoju

(Inf. wł.) Wczoraj w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Koszalinie odbył się uroczysty apel zorganizowany z okazji rozpoczęcia się w Warszawie obrad Kongresu Intelktualistów. Imprezę przygotował Szkolny Komitet Pokojowy, w skład którego wchodziła przedstawicielka ZSMP i ZHP oraz samorządu uczniowskiego. Uczestnicy spotkania wyrazili

zaniepokoje wzrastającym w ściąganiu zbrojeń na świecie. Potępił wszelkie próby naruszania suwerenności praw narodów i państw do stanowienia o własnym losie. Jest to szczególnie istotne w okresie rozwoju środków masowego rażenia i wzrostu liczby międzynarodowych konfliktów.

Młodzież zwróciła się z ape- (dokończenie na str. 2)

Prowokacje Pakistanu wobec Indii

Delhi (PAP). Jednostki pakistańskie podjęły w ciągu ostatniego miesiąca kilka nieudanych prób wtargnięcia na terytorium Indii - oświadczył rzecznik dowództwa armii indyjskiej. Celem tych agresywnych ataków - dodał rzecznik - było zajęcie rejonu Jhananar i kilku innych punktów na terytorium Indii.

Zbrojnym prowokacjom wobec Indii towarzyszy przetrzymywanie na terytorium indyjskie szpiegów i dywersantów, którzy przeszli przez szkolenie w specjalnych ośrodkach wywrotowych w Pakistanie.



W sadach trwają prace przy cięciach zimowych czyli prześwietlaniu drzew owocowych. Ten zabieg wykonywany corocznie w okresie zimy prowadzi do zwiększenia plonów i otrzymania owoców wyższej jakości.

CAF-J. Undro

Proces proroków

Kair (PAP). Policja egipska zatrzymała trzech samowolnych proroków, którzy stali na czele grupy religijnej i głosili, że są kolejnymi wcieleniami islamskiego proroka Mahometa. Rozpoczęto oficjalne dochodzenie w sprawie podejrzanym, którym zarzuca się fałszowanie kanonów religii i oszukiwanie wiernych. Dokonywali oni poprawek, skrótów i uzupełnień w Koranie, świętej księdze mahometan.

NA ŚWIECIE

Afrykański „szczyt”

W Dżibuti zebrał się przywódca sześciu państw zachodnioafrykańskich. Celem pierwszego w tym regionie Afryki szczytu jest umocnienie współpracy oraz rozwiązanie wspólnych problemów gospodarczych i społecznych. Uczestniczą przywódcy Etiopii, Kenii, Somalii, Dżibuti, Ugandy i Sudanu.

Ostrzeżenie Kaddafiego

Przywódca Libii Muammar Kaddafi ostrzegł państwa zachodnioeuropejskie przed przyłączeniem się do amerykańskich sankcji przeciwko Libii. Podejmując tego rodzaju krok - powiedział Kaddafi w wywiadzie dla telewizji RFN - państwa te działają będą wyłącznie na własną szkodę, jako że posiadają rozległe interesy w Libii.

W KRAJU

Warunki dalszego rozwoju rolnictwa

W uchwale IX Plenum NK ZSL, na którym w grudniu ubr. omawiano zadania stronnictwa w umocnieniu procesu reformy gospodarczej, zobowiązano Prezydium NK do sformułowania konkretnych wniosków w tej dziedzinie oraz do przekazania ich rządowi. Wnioski te przedstawił 16 bm. w Warszawie na spotkaniu z dziennikarzami członek Prezydium, NK ZSL Kazimierz Oleśki.

W 41. rocznicę wyzwolenia

W 41. rocznicę wyzwolenia Ziemi Kieleckiej spod hitlerowskiej okupacji, wczoraj 25 tys. miasto Końskie w uznaniu wkładu w walkę o wyzwolenie narodowe i społeczne zostało odznaczane przyznaniem przez Radę Państwa Krzyżem Grunwaldu III klasy.

Wczoraj także kilka kolejnych miast obchodziło 41. rocznicę wyzwolenia. Uroczystości odbyły się: w 700-letnim Opatowie, w Częstochowie, Radomiu.

Z KRAJEM

Szczęśliwym jest naród, którego historia jest mądra. (Monteskiusz)

Imieniny - Antoniego, Mariana

1864 - utworzono Organizację Wyzwolenia Palestyny

1961 - w Katandze zginął zamordowany przez rebeliantów Patrice Lumumba, kongijski działacz niepodległościowy, premier pierwszego rządu niepodległego Kongo - Kinszaszy (dziś Zair).

1880 - urodził się Antoni Czechow, pisarz i dramaturg rosyjski

Wschód słońca o 7.36, zachód o 15.56.



Dziś na Pomorzu Środkowym przewidywane jest zachmurzenie umiarkowane i duże, miejscami niewielkie opady śniegu. Temperatura maksymalna od minus 2 do 0 stopni. Wiatr słaby i umiarkowany, północno-zachodni. (par)

Na międzynarodowej scenie odstawia się kurtyna

(dokończenie ze str. 1)

broni atomowej średniego zasięgu w Europie — sekretarz stanu USA uznał, iż jest to dobra idea. Shultz dodał jednak, iż problem broni atomowej średniego zasięgu winien być rozwiązany w skali globalnej. Powiedział, iż koncepcja całkowitego wyeliminowania broni atomowej w ciągu najbliższych piętnastu lat musi uwzględnić także rozwiązanie problemu broni Francji, Wielkiej Brytanii i Chin.

Mówiąc, iż Stany Zjednoczone są zainteresowane realizacją nowych propozycji rozbrojeniowych ZSRR, Shultz dodał, iż będą one przedmiotem szczegółowych rozmów w Genewie.

Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Senatu, senator Richard Lugar z zadowoleniem powitał nową radziecką inicjatywę rozbrojeniową.

Wielu komentatorów głównych sieci telewizyjnych i radiowych, po przeprowadzeniu rozmów z przedstawicielami administracji oświadczyło, iż nikt w Waszyngtonie nie oczekiwał tak radykalnych i daleko idących propozycji rozbrojeniowych ZSRR, propozycji w sprawie całkowitego wyeliminowania broni atomowej.

Główny prezydent dziennika wieczornego sieci ABC, P. Janings oświadczył, iż nowa propozycja rozbrojeniowa ZSRR jest krokiem o wielkim znaczeniu.

W pierwszych reakcjach i komentarzach radia i telewizji USA podkreślano, iż Stany Zjednoczone stanęły w obliczu wyzwania o historycznym znaczeniu dla Ameryki i świata: rezygnacji z budowy broni kosmicznych i całkowitego wyeliminowania broni atomowej lub dalszego wyścigu zbrojeń o nieobliczalnych dla ludzkości konsekwencjach.

Spotkanie z przedstawicielami Oddziału PRE

(Inf. wł.) Wojewoda śląski Czesław Przewoźnik spotkał się z duchownymi kościołów chrześcijańskich w Koszalinie-kościele, w którym odbyło się spotkanie z przedstawicielami Oddziału Polskiej Rady Ekumenicznej.

W toku spotkania wojewoda poinformował o działalności duszpasterskiej wśród wiernych w duchu kształtowania patriotycznych obowiązków i uczuć wobec Ojczyzny. Gości zapoznano natomiast z dorobkiem społeczno-gospodarczym województwa i planami jego rozwoju.

Duchowni Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego przekazali Szpitalowi Wojewódzkiemu w Słupsku cenny sprzęt medyczny: mikroskop operacyjny do przeprowadzania zabiegów mikrochirurgicznych i neurochirurgicznych

oraz drobny sprzęt anestezjologiczny i neurochirurgiczny. Poinformowali, że młodzież z tego Kościoła w okresie letnim wykonała społecznie prace porządkowe w parku miejskim.

Duchowni Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego i Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego od dłuższego czasu zaangażowani są w zwalczaniu różnych nagałów, głównie narkomanii. Przełożony Zboru Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego zgłosił zamiar utworzenia w woj. śląskim ośrodka leczenia dla narkomanów.

Wojewoda Czesław Przewoźnik odniósł się z uznaniem do zaangażowania i pomocy świadczonej ludzkości przez Kościół.

Bonn (PAP). W czwartek w Bundestagu odbyła się — na wniosek „zielonych” — dyskusja poświęcona rozpoczęciu rozmieszczenia w RFN amerykańskich podłoków manewrujących. Deputowani SPD i „zielonych” ostro skrytykowali instalowanie tej broni rakietowo-jądrowej średniego zasięgu, uznając ją za czynnik zakłócający genewskie rokowania rozbrojeniowe. Partie koalicyjne rządowej — chadecja i FDP — utrzymywały, że roz-

RFN: Debaty w sprawie pocisków nuklearnych

mieszczenie zgodnie z harmonogramem nowych amerykańskich pocisków nuklearnych jest... w warunkach powstania rozmów rozbrojeniowych.

Przedstawiciele SPD zarzucili gabinetowi Helmuta Kohla, że zamiast realizować swe przyrzeczenie „tworzenia pokoju” z ciągłym „mniejszą ilością broni”, tworzy fakty z coraz większą jej ilością. Ekspert rozbrojeniowy socjaldemokratów, Erwin Horn, podkreślił w tym kontekście, że nie wolno dopuścić, by rozmowy rozbrojeniowe stały się parawanem, za którym kontynuowane są zbrojenia. Socjaldemokraci zażądali niezwłocznego wstrzymania instalacji pocisków manewrujących.

Posiedzenie Prezydium WK SD w Słupsku

(Inf. wł.) Prezydium WK SD w Słupsku na wczorajszym posiedzeniu oceniło rezultaty działalności polityczno-społecznej Stronnictwa w minionym roku. Uznano, że inicjatywy Stronnictwa dotyczące różnych sfer życia społecznego i politycznego w województwie przyniosły pozytywne rezultaty m. in. w rozwoju rzemiosła i drobnej wytwórczości, opieki zdrowotnej, usług itd.

Pozytywnie oceniono również działalność wewnątrzpartyjną Stronnictwa charakteryzującą się wzrostem szeregów w różnych środowiskach.

Członkowie Prezydium wysłuchali informacji z przebiegu obrad V Plenum CK SD, odbytego niedawno i wyznaczającego nowe zadania instancjom i działaczom Stronnictwa. (pak)

Trzeba aby człowiek przeszedł na stronę człowieka

(dokończenie ze str. 1)

Polska jest gotowa do współpracy międzynarodowej z wszystkimi krajami.

Uczestników kongresu pozdrowił zastępca sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych Yasushi Akashi. Odczytał on tekst posłania sekretarza generalnego ONZ na inaugurację Międzynarodowego Roku Pokoju, a także list do uczestników kongresu. W liście tym sekretarz generalny ONZ Javier Perez de Cuellar z radością witania inicjatywę komitetu organizacyjnego, by kongres był jednym z wydarzeń inaugurujących Międzynarodowy Rok Pokoju. Żąda nie pokoju — czytamy w liście — jest uniwersalne i było wyrażane i prezentowane w ciągu całej historii w najważniejszych dokumentach ludzkiej kultury.

Warszawa, która udzieliła kongresowi gościnę, została bezpośrednio doświadczona przez wojnę. Teraz od 4 dekad żyjemy w pokoju, którego wartość jest szczególnie oczywista w perspektywie okropności konfliktu, który nigdy nie może być zapomniany. Witamy rok 1986 z nowymi nadziejami, że pokój zostanie umocniony. Mam nadzieję, że kongres wypracuje konkretne i twórcze propozycje w tej sprawie.

Z kolei odczytano posłanie sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa skierowane do uczestników tego forum.

„Dziś przed ludzkością — stwierdza się m. in. w posłaniu — stoi niemało złożonych i trudnych problemów narodowych, regionalnych i globalnych. Nie ma jednak zadań ważniejszych niż oddalenie groźby zagłady jądrowej, wstrzymanie wyścigu zbrojeń na ziemi i niedopuszczenie do jego przeniesienia w kosmos, zachowanie cywilizacji. Związek Radziecki będzie nadal czynił wszystko co

w jego mocy, aby te zadania urzeczywistnić. W tym kierunku idą wszelkie radzieckie zamierzenia, decyzje i propozycje.

Stwierdzając, że intelektualny potencjał ludzkości powinien służyć pomnażaniu wartości materialnych i duchowych, nie zaś tworzeniu nowych rodzajów śmiercionośnych broni totalnej zagłady sekretarz generalny KC KPZR życzył kongresowi pomyślnych i owocnych obrad w imieniu trwałego pokoju na ziemi.

Następnie odczytane zostały posłania skierowane do uczestników kongresu przez przywódców Grecji i Argentyny.

Zabierając następnie głos prof. Suchodolski stwierdził m. in., iż wola i nadzieja szerokiego złączenia mieszkańców ziemi wyraża się w prostych słowach: nigdy więcej wojny. Pytając, co nowego i ważnego mają wnieść intelektualiści do masowej akcji w obronie pokoju i do starań dyplomatycznych, powiedział, iż nie przez same traktaty polityczne i militarne uda się zabezpieczyć pokój. Jak stwierdza konstytucja UNESCO „musi on być budowany na podstawach solidarności intelektualnej i moralnej całej ludzkości”. Powołaniem intelektualistów jest formułowanie i upowszechnianie programu humanizmu, jego dyrektyw kształtowania materialnej i społecznej rzeczywistości, naprawy stosunków międzyludzkich, a także stylu i jakości życia indywidualnego, humanizmu.

Po doświadczeniach katastrofy wszyściego co ludzkie — w wyniku II wojny światowej — podjęto trud wspólnoty i odpowiedzialności tych, którzy tworzą kulturę i bronią jej znaczenia w życiu: uczonych, artystów, nauczycieli, wychowawców, działaczy społecznych, filozofów i moralistów, ludzi różnych Kościołów. Zarządzała się znowu wartość sojuszu między intelek-

tualistami i szerokimi masami. W tej atmosferze zwołano do Wrocławia w 1948 r. Światowy Kongres Intelektualistów w Obronę Pokoju. Kolejnym ogniwem w długim łańcuchu walki o pokój, tworzonym przez mądrość i dobrą wolę jest kongres warszawski.

Mówiąc o zagrożeniach współczesnego świata prof. Suchodolski podkreślił, iż naukowcy powinni uczestniczyć we wszystkich badaniach zmierzających do ograniczenia wyścigu zbrojeń, a zwłaszcza do opanowania groźby nuklearnej zagłady. Powinni oni też uczestniczyć w badaniach ostrzegających przed militarystką kosmosu i demagogującymi fałszami propagandowymi przedstawiającymi tę militarystkę jako gwarantkę pokoju.

Wyścig zbrojeń prowadzi do ludzkiej wspólnoty na ziemi — powie prof. Suchodolski. Jest nie tylko czynnikiem dewastacji surowcowych zasobów ziemi, niszczeniem naturalnego środowiska życia ludzkiego i marnotrawstwa owoców ludzkiej pracy, ale jest także czynnikiem wielkiej demoralizacji. Interesy wyścigu zbrojeń narzucają badaniom naukowym militarną orientację. Przemoc a nie mądrość rodzi się z takich badań. Trzeba więc wyzwać naukę z więzów militarystyki i przywrócić jej wolność, tzn. radość z bezinteresownych badań, z których mogłyby, jak od wieków wynikać, pożyteczne dyrektywy dla rozwoju społeczeństw, a nie dla ich zniszczenia.

Obroną pokoju powinna być także przygotowanie ludzi do życia w pokoju. Pokój jest dobrem służebnym; walczymy o pokój, aby służył on godnemu życiu człowieka, życiu wartościowemu.

Z kolei rozpoczęła się dyskusja plenarna, w której zabrakło głosów kilkunastu mówców. Dziś obrady kongresu toczyć się będą w sześciu zespołach problemowych. (PAP)

630 incydentów nuklearnych w amerykańskiej marynarce

Waszyngton (PAP). Jak wynika z opublikowanych w środę w Waszyngtonie danych w okresie minionych 20 lat (od grudnia 1965 do grudnia 1985) w amerykańskiej marynarce wojennej za notowano 630 incydentów z bronią nuklearną, bądź ćwiczebnymi głowicami.

Niektóre z nich w klasyfikacji Pentagonu oznaczono kryptonimem „Złamana strzała”, oznaczającym najbardziej niebezpieczne wypadki z bronią jądrową.

Jak wynika z opublikowanego raportu, za najgroźniejsze incydenty w minionym 20-leciu uznano katastrofę, która wydarzyła się w 1965 roku w zachodnich rejonach Pacyfiku, kiedy samolot typu „A-4e”, transportujący ładunek nuklearny, wskutek błędnej lądowania na lotniskowcu runął do wody oraz „zgubienie” w 1968 roku na Atlantyku przez okręt podwodny „Scorpion” pocisku nuklearnego.

„Blisko, coraz bliżej” Kolejne odcinki

W telewizyjnej wytwórni filmowej „Północ” w Katowicach powstaje druga część serialu telewizyjnego „Blisko, coraz bliżej”, zrealizowanego przez reżysera Zbigniewa Chmielewskiego. Na małe ekrany trafił 11 nowych odcinków serialu — sagi śląskiej rodziny Pasterników, której losy ukazane zostaną tym razem w okresie od 1922 r. a więc momentu przyłączenia części Górnego Śląska do Macierzy, aż po rok 1945, kiedy to cały Śląsk znalazł się znowu w polskich granicach państwa polskiego. (PAP)

SPORT

ZWYCIĘSTWO NARCZARZY SZWEDZI

Sześć zwycięstw w sześciu startach — to bilans biegaczy narciarskich w Szwecji w bieżącej edycji Pucharu Świata. W czwartek sztafeta Szwedów I okazała się bezkonkurencyjną w pucharowym biegu — rozstawnym 4x10 km w jugosłowiańskiej miejscowości Bohni. Drugie miejsce zajęli reprezentanci ZSRR I, a trzecie drugi zespół Szwedów.

W Pucharze Świata za biegi sztafetowe, prowadzi Szwedzi 50 pkt. przed ZSRR — 40 pkt. i Norwegia — 30 pkt.

KATRIN GUTENSOHN NAJSZYBSZA W ZJEZDZIE

W Puy Saint Vincent (Francja) rozegrano w czwartek bieg zjazdowy kobiet zaliczany do punktacji Pucharu Świata. Triumfowała Katrin Gutensohn, która zdobyła sobie miłą na jej specjalność w tej konkurencji. Wyprzedziła ona Szwajczarkę Brigitte Oertli oraz Kanadyjkę Laurie Graham. W pierwszej dziesiątce były jeszcze trzy reprezentantki Austrii.

DRUGA PRZEGRANA POLSKARZY RĘCZNYCH

W Danii trwa międzynarodowy turniej piłkarski ręczny o Puchar Baltów. W swoim drugim występie reprezentacja Polski doznała kolejnej porażki z Danią „B” 20:21 (8:10). Nie spodziewano było zwycięstwa drugiej drużyny Danii nad ZSRR 24:22 (13:9). Ponadto NRD pokonała Islandię 26:21 (14:9).

200 zabitych w walkach w Bejrucie

(dokończenie ze str. 1)

langistami z partii Dżemajela i siłami libańskimi, na których czele stał Hobejka. Wiele wskazuje na to, że ugrupowania falan gistówskie otoczyły siły Hobejki

Ulewę uszkodziły zabytki Machu Picchu

Hawana (PAP). Jak donoszą z Peru, ulewne deszcze i powódź, które w ostatnich dniach nawiedziły południowe rejony kraju, spowodowały poważne szkody w słynnym mieście Machu Picchu, będącym w dawnych czasach jednym z ośrodków cywilizacji prekolumbijskiej.

Według informacji podanych

i wtedy właśnie ogłoszono zawieszenie broni. Taki rozwój wydarzeń potwierdzają czwartkowe doniesienia, według których pokonany przywódca sił libańskich opuścił Bejrut i udał się wraz z rodziną na emigrację do Francji.

• Z ostatniej chwili •

Zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych PRL — Marian Orzechowski przybył w czwartek z oficjalną przyjacielską wizytą do NRD. Na lotnisku w Berlinie powitał go członek KC NSPJ, minister spraw zagranicznych NRD, Oskar Fischer. W późnych godzinach wieczornych w gmachu MSZ NRD rozpoczęły się rozmowy szefów dyplomacji obu bratnich państw. Omawiane były kluczowe problemy obecnej sytuacji międzynarodowej a także stan i perspektywy współpracy między PRL i NRD we wszystkich dziedzinach.

Kancelarz RFN, Helmut Kohl i prezydent Francji, Francois Mitterrand spotkali się w czwartek w Baden-Baden (RFN) w ramach regularnych konsultacji na najwyższym szczeblu między obu krajami w kwestii współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony. Dokonali też przeglądu francuskich i zachodniemiejskich oddziałów, stacjonujących w pobliżu tego uzdrowiska w południowo-zachodniej części RFN. Rozmowy przebiegały pod hasłem współpracy RFN i Francji w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony. Zobowiązano się do zwiększenia tej współpracy w

W Roku Pokoju

(dokończenie ze str. 1)

lem do społeczeństwa polskiego o jeszcze aktywniejszy udział w działaniach zmierzających do zachowania pokoju i współpracy państw o różnych systemach społeczno-politycznych, na zasadach równości i poszanowania praw.

Uroczysty apel rozpoczął cykl imprez przygotowanych przez uczniów z okazji trwającego właśnie Roku Pokoju. W najbliższym czasie odbędzie się spotkanie z b. więźniami hitlerowskich obozów koncentracyjnych oraz uczestnikami walk na różnych frontach II wojny światowej. Zorganizowany zostanie także konkurs na plakat i hasło o tematyce antywojennej. (żuk)

BUTY DOBRE, ZABRAKŁO KREDYTÓW

We wczorajszej relacji z wizyty i sekretarza KW PZPR w Słupsku Zygmunta Czarzawę w PZPS „Alko” napisaliśmy, że z powodu złej jakości butów kontrahent amerykański odmówił ich zakupu.

Prawda jest inna, otóż zagraniczny klient nie miał zastrzeżeń co do jakości obuwia Alki, lecz nie zrealizował zakupu z powodu nieotrzymania kredytów gwarancyjnych, o które zwrócił się do swego rządu. Może i wyszło na dobre, bo krajowy rynek wzbogacił się o dodatkową partię poszukiwanego obuwia męskiego, choć dla „Alki” i budżetu państwa strata, bo dewizy są potrzebne. (pak)

dziedzinie wojskowej. Paryż i Bonn również planują zwiększenie współpracy w dziedzinie strategicznej.

Trzej członkowie Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA), poszukiwani przez władze brytyjskie, zostali zatrzymani w Amsterdamie. Zakomunikowała o tym policja holenderska dodając, że przy tej okazji wykryto duży skład broni. Dwie z trzech aresztowanych osób w Holandii skazano w W. Brytanii na dożywotnie więzienie. Trzeci członkowie IRA — wg. wyjaśnienia policji holenderskiej — uciekli kilka lat temu z więzienia Maze, w Irlandii Północnej. Irlandczycy, których tożsamości nie ujawniono, zostali skazani przez policję w czasie snu w jednym z mieszkań w Amsterdamie.

Rozwój bazy poligraficznej na Pomorzu Środkowym

(dokończenie ze str. 1)

skich, poprawy warunków pracy załogi. W ostatnim czasie w wyniku intensywnych starań kierownictwa Koszalińskich Zakładów Graficznych przystąpiono tu m. in. do montażu urządzeń komputerowych w technice fotokładu.

W wyniku ustaleń z kierownictwem polityczno-administracyjnym województwa stwierdzono, że nastąpi także dalszy rozwój działalności Koszalińskiego Wydawnictwa Prasowego, a w tym poprawa warunków pracy dzień nikarzy.

W przeciągu najbliższych dwóch lat przewiduje się oddanie do użytku w Koszalinie nowoczesnego kompleksu, w którym będą miały swoją siedzibę wszystkie

działające tu redakcje łącznie z naszą gazetą.

Wiceprezes Bolesław Stępień spotkał się także z przedstawicielami załóg i kierownictwem Koszalińskiego Wydawnictwa Prasowego, Prasowych Zakładów Graficznych, Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch” oraz dziennikarzami „Głosu Pomorza”. W trakcie tych spotkań wiele mówiono o osiągniętych wynikach ekonomiczno-finansowych, poprawie warunków pracy i bytu załóg, oszczędności i efektywności gospodarowania. W tym kontekście zwrócono szczególną uwagę na istniejące w woj. koszalińskim możliwości urozupienienia dodatkowej produkcji pozaoprasowej z przeznaczeniem na zaopatrzenie ludności. (ab)

Będzie więcej rajstop i skarpetek

Rajstopy i skarpetki męskie nadal rzadko i na krótko pojawiają się na półkach sklepowych. Przemysł północzniejszy zapowiada, że w tym roku nastąpi wydatna poprawa w zaopatrzeniu w te niezbędne artykuły. Zwiększenie produkcji jest możliwe dzięki zakupom maszyn w krajach zachodnich dla takich „potentatów skarpetkowych”, jak „Sandra”, „Zenit”, „Syntex”. Zakłady te w br.

wyprodukują o 5 mln par skarpetek więcej niż w ub.r. Nowe maszyny pozwolą też na produkowanie skarpetek o bardziej zróżnicowanych, nowoczesnych wzorach. Natomiast dzięki zaimportowaniu nowoczesnych automatów łódzkie zakłady „Feniks” wzbogacą rynek krajowy o 23 mln par rajstop cienkich. (opr. par)

Karel Gott przegrywa

Praga (PAP). Ostatni numer pularnego czechosłowackiego tygodnika ilustrowanego „Młody Świat” przynosi wyniki wielkiej ankiety na najpopularniejszą piosenkarkę, piosenkarza i zespół muzyczny w 1985 r. W ankiecie uczestniczyło prawie 90 tys. osób. I miejsce wśród piosenkarzy zajęła bezapelacyjnie Hana Zagorova, która uzyskała aż

18.160 głosów. Helena Vondráčková (7.767 głosów) zajęła dopiero 4 miejsce.

Po raz pierwszy od kilku lat Karel Gott zdobył zaledwie 10.760 głosów, zajmując trzecie miejsce. Wśród piosenkarzy zwyciężył Peter Nagy — 17.009 głosów. Stanisław Prochazka jest ósmym, Václav Neckář — 12, zaś Jozef Laufer — dopiero 16.

Nowy sposób rabowania banków

LONDYN (PAP). Jak donoszą z Melbourne, w Australii, miejscowi gangsterzy wynaleźli nową metodę rabowania banków. Przeprowadzili oni ostatnio napad na bank Anza na głównej ulicy jednego z przedmieść tego miasta nie otwierając ani nie rozpruwając kasy, a zabierając ją w całości, po wyrwaniu ze ścian

i załadowaniu na ciężarówkę, która wjechała do środka banku przez szklaną ścianę frontową. Automatyczna kasa, inkasująca pieniądze bez udziału kasjera, ważyła około tony. Nie wiadomo, jak wiele pieniędzy zawierała, jednakże ocenia się, że nie więcej niż 70 tys. dolarów.

Radziecki program likwidacji zbrojeń jądrowych

Program całkowitej i powszechnej likwidacji, etapami do roku 2000, broni nuklearnej w warunkach zakazu przeprowadzania doświadczeń, tworzenia i rozwijania uderzeniowych broni kosmicznych przedstawił w środę Związek Radziecki w oświadczeniu sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa, przekazanym przez główny wieczorny dziennik telewizyjny „Wremia” i agencję TASS.

Pierwszy etap tego programu przewiduje zredukowanie w ciągu 5-8 lat zbrojeń jądrowych ZSRR i USA o połowę.

Biorąc pod uwagę, że USA i NATO nie przejawiają gotowości uwolnienia Europy od zbrojeń jądrowych, zarówno nośnego zasięgu jak i taktycznych, ZSRR proponuje całkowitą likwidację jądrowych środków średniego zasięgu radzieckich i amerykańskich w strefie europejskiej, zarówno przenoszonych przez rakiety balistyczne jak i pociski manewrujące. Byłby to pierwszy krok do uwolnienia Europy od broni jądrowej.

Zakłada się, że USA zobowiązałyby się nie dostarczać jądrowych środków strategicznych i średniego zasięgu innym państwom, a Francja i W. Brytania — do nierozwijania swoich potencjałów jądrowych. Zbrojenia jądrowe średniego zasięgu ZSRR i USA uległyby całkowitej likwidacji w toku dalszej realizacji programu.

Drugi etap procesu rozbrojenia nuklearnego zacząłby się od przyłączenia do niego pozostałych trzech mocarstw jądrowych — Francji, W. Brytanii i ChRL. Po winno to nastąpić nie później niż w 1990 r., to znaczy przed zakończeniem redukcji o połowę potencjałów nuklearnych ZSRR i USA. Początkowo trzy wspomniane mocarstwa mogłyby zobowiązać się do zamrożenia swych sił jądrowych i do nierozszerzania ich na terytoriach państw trzecich.

Po zakończeniu redukcji o połowę potencjałów nuklearnych ZSRR i USA, wszystkie pięć mocarstw jądrowych przystąpiłoby do likwidacji

swoich zbrojeń nuklearnych o zasięgu do 1000 km. W czasie realizacji drugiego etapu proponowanego przez ZSRR programu, porozumienie radziecko-amerykańskie o zakazie uderzeniowych zbrojeń kosmicznych powinno stać się wielostronnym porozumieniem czółowych państw uprzedmiotowionych.

W trzecim etapie, który powinien rozpocząć się nie później niż w 1995 r., zostałby zakończony proces całkowitej likwidacji zbrojeń jądrowych we wszystkich państwach świata.

Dla zrealizowania powyższego programu powszechnej i całkowitej likwidacji zbrojeń jądrowych, od samego początku jego realizacji ZSRR i USA powinny porozumieć się co do zaprzestania wszelkich doświadczeń jądrowych. Oba mocarstwa zwróciłyby się do innych państw nuklearnych aby jak najszybciej także przyłączyły się do moratorium na te wybuchy. W drugim etapie programu rozbrojenia jądrowego próby jądrowe powinny przerwać wszystkie mocarstwa nuklearne.

Michaił Gorbaczow położył w swym oświadczeniu nacisk na to, że radzieckie propozycje rozbrojenia jądrowego przewidują realistyczne i efektywne środki kontroli realizacji tego programu na wszystkich jego etapach.

Sekretarz generalny KC KPZR poinformował o decyzji przedłużenia jednostronnego go radzieckiego moratorium na przeprowadzenie prób nuklearnych do 31 marca 1986 roku. Będzie ono obowiązywało jeśli po tym terminie USA zaprzestaną ze swej

strony przeprowadzania próbnych wybuchów nuklearnych.

Oświadczenie podkreśla, że pozostają w mocy propozycje ZSRR dotyczące kontroli moratorium na przeprowadzenie prób jądrowych, w tym pro pozycja aby zgodnie z potrzebami, stworzyć dla obserwatorów obu stron możliwość od wiedzania miejsc, w których zachodzą niejasne zjawiska dla usunięcia ewentualnych wątpliwości, że mogą się one wiązać z wybuchami jądrowymi.

Przywódca radziecki zapowiada zaproponowanie stronie amerykańskiej przeprowadzenia spotkania ekspertów w celu omówienia spraw do tyżących kontroli zakazu przeprowadzania próbnych wybuchów jądrowych. Podejmując tę nadzwyczaj ważną decyzję, ZSRR daje USA do datkową szansę wykazania konstruktywnego podejścia do zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową, z tym że jest zrozumiałe, że Związek Radziecki nie może w tej mierze w nieskończoność prze jawiać jednostronnej powściągliwości.

W oświadczeniu podkreśla się wielkie znaczenie, jakie ZSRR przywiązuje do rokowań na forum genewskiej konferencji rozbrojeniowej na temat zakazu i likwidacji broni chemicznej. Przywódca radziecki deklaruje gotowość intensyfikowania tych rokowań i zapowiada, że we właściwym czasie ZSRR poda więcej, w których znajdują się zakłady przemysłowe produkujące broń chemiczną, zgodzi się na opracowanie procedur likwidacji bazy produkcyjnej i — w niedługim czasie po wejściu w życie konwencji — na przejście do likwidacji zapasów broni chemicznej pod ostrą kontrolą międzynarodową w terenie.

Oświadczenie zawiera także propozycje dotyczące omawiania na konferencji sztokholmskiej środków budowy zaufania i bezpieczeństwa i podkreśla gotowość Związku Radzieckiego przyczynienia się do osiągnięcia wzajemnie korzystnych porozumień w toku wiedeńskich rokowań w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej.

PANIE DZIEKANIE! WASZE EKSCYLENCJE, PANIE I PANOWIE!

Dziękuję za życzenia, które złożył przed chwilą dziekan Korpusu Dyplomatycznego, jego ekscylencja pan ambasador Neubauer. Przyjmuję je jako dowód przyjaźni dla naszego narodu oraz szacunku dla naszego państwa — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Pragnę je też szczerze odwzajemnić. Przekazuję noworoczne pozdrowienia wszystkim narodom, państwom i rządowi, które reprezentujecie. Życzę wszelkiej pomocy dla naszego państwa — na turalnego przeciwnika tych sił i koncepcji, które również kosztują Polski pragnęłyby odwrócić to, co nieodwracalne. Nie ma powodu, abym tę prawdę zasadniczą miał dziś obszerniej rozważać. Powtarzam ją jednak, po nieważ i w nowym roku ma ona nadal fundamentalne dla naszej polityki zagranicznej znaczenie.

Obecnie dla dialogu i europejskiej współpracy rysują się nowe perspektywy. Jednakże w wyniku założeń z pierwszej połowy

Przemówienie przewodniczącego Rady Państwa PRL Wojciecha Jaruzelskiego, wygłoszone na spotkaniu noworocznym z korpusem dyplomatycznym 15 stycznia 1986 roku

czasu powierzenia mi przez Sejm obowiązków przewodniczącego Rady Państwa. Wyrażam satysfakcję z dzisiejszego spotkania, z możliwości osobistego kontaktu, wymiany myśli i poglądów.

Jest oczywiste, że wielu wśród nas — tu obecnych różni się idea mi i poglądami. Nierzadko są rozbieżne, niekiedy wręcz diametralne, interesy poszczególnych krajów. Gdyby było inaczej, dyplomaci nie byłoby zapewne w takim stopniu potrzebni. Istnieje wszakże jedno głębokie przekonanie, które — jak sądzę — wszyscy podzielamy. A mianowicie, że katalizmem wojny może być tylko wspólny dzieł. Wspólny — a więc budowanym na poszanowaniu suwerenności, odrębności dróg i celów, czyli na wzajemnym zrozumieniu. Zawsze i wszędzie musi ono poprzedzać rzeczywiste porozumienie.

PANIE I PANOWIE!

Utrzymują się wciąż zagrożenia dla pokoju, dla losów ludzkości — niesłabnący wysiłek zbrojeń, realne niebezpieczeństwo przeniesienia go w kosmos, konflikty lokalne, powszechnie znane przykłady nacisku i pogróżek, ingerowanie w wewnętrzne sprawy narodów i państw.

Jednakże ostatnie miesiące ubiegłego roku, a w szczególności spotkanie genewskie przyniosło poprawę klimatu międzynarodowego. Bardziej widoczne stały się bezsens i szkodliwość zimnowojennej retoryki. Zarysowała się jasniej odprężeniowa alternatywa. Śmiało, konstruktywne inicjatywy radzieckie stanowią właściwą płaszczyznę do budowy pod staw pod lepszą, bezpieczną przyszłość świata.

Polska śledzi z uwagą i aktywnie nie wspiera wszelkie korzystne tendencje. Mamy ku temu dobre znane zarówno historyczne, jak i współczesne powody. Interesy naszego narodu i państwa związane są nierozłącznie z polityką umacniania pokoju, a zatem — ze stabilnością powojennego ładu terytorialno-politycznego w Europie, budowanego od Teheranu po przez Jaktę, Poczdam, San Francisco aż po Helsinki.

Każda próba jego kwestionowania i podważania godzi bezpośrednio, czy pośrednio w interesy narodowe Polski. Czyny to z naszego kraju naturalnego sojusznika każdej realistycznej tendencji, zmierzającej do odprężenia i utrwalenia bezpieczeństwa międzynarodowego. A zarazem — na turalnego przeciwnika tych sił i koncepcji, które również kosztują Polski pragnęłyby odwrócić to, co nieodwracalne. Nie ma powodu, abym tę prawdę zasadniczą miał dziś obszerniej rozważać. Powtarzam ją jednak, po nieważ i w nowym roku ma ona nadal fundamentalne dla naszej polityki zagranicznej znaczenie.

Obecnie dla dialogu i europejskiej współpracy rysują się nowe perspektywy. Jednakże w wyniku założeń z pierwszej połowy

gospodarki, odczuwane przez każdego polską rodzinę. Nie spowodowała jednak zamierzonych skutków politycznych. Zapewniam, że nie przyniesie ich również w przyszłości. Natomiast z całą pewnością przyczynia się do umacniania więzów z wypróbowanymi przyjaciółmi i pozyskiwania nowych — na wszystkich kontynentach.

SZANOWNI PAŃSTWO!

Każdemu z obecnych tu znane są zapewne pierwsze słowa naszego hymnu narodowego. Zrodziły się one w czasach dla Polaków tragicznych — po upadku państwa, u progu stułetniej niewoli, przysięgali powstańcy zrywom. Towarzyszyli wielu polskim pokoleniom wtedy, gdy Polaki miało już nie być, a rządy wszystkich europejskich potęg przystały na wytyczenie naszego państwa z mapy politycznej kontynentu.

Słowa te powtarzamy i dziś — z jednakową dumą i wzruszeniem. Jednak obecnie inaczej pojmujemy zwrot: „nie zginieć”. Współczesne państwo polskie w swych sprawach granicznych oraz postępowym kształcie ustrojowym, to nieodwracalny fakt historyczny. Jego fundamentem jest patriotyzm, rewolucyjny, socjalistyczny przemian, dorobek pracy całego narodu. Zaś rekonstrukcją bezpieczeństwa Układ Warszawski, solidarna polityka państw socjalistycznej wspólnoty. Towarzyszy nam niezachwiana pewność, że naród, który tyle wytrzymał, tyle krwi przelał, potrafi stawić czoło każdej trudnej próbie. Dowiodły tego i ostatnie lata. Były one niejednokrotnie zmaganiem gorzkiego i rozczarowaniem, lecz w skali historycznej oznaczały, że i z takich dramatycznych przeciwności Polska umie wyjść o własnych siłach.

Kiedy stawka staje się los ojczyzny — Polacy, ich zdecydowanie, większe umie zadziwić i przyjaźni, i wrogów dowodami swej patriotycznej odwagi i dojrzałości. Ci niecierpieli, którzy tego nie potrafili, często przez dziesięciolecia kołająca się po lamusach historii jako zgorzkniali, notoryczni klienci „obcych dworów”.

Jest nam jeszcze ciężko. Ale kto uważnie i obiektywnie śledzi rozwój sytuacji w Polsce, mógłby stwierdzić nacoście, że rok ubiegły — rok wyborów do Sejmu — przyniósł dalszy postęp. Stworzył tym samym rządowi możliwość pełnego skoncentrowania się na tak ważnej problematyce gospodarczej, organom przedstawicielskim na pogłębianiu socjalistycznej demokracji, a siłę kierowniczą — partii na przygotowaniu do X Zjazdu, jego twórczym przebiegu i wynikach wytyczających perspektywę rozwoju naszego kraju.

Oczekujemy, że rok 1986 zaowocuje pomyślnymi wynikami gospodarczymi, przyspieszeniem postępu naukowo-technicznego. Ze przyniesie dalsze pozytywne kroki w dziele normalizacji, porozumienia narodowego, socjalistycznej odnowy.

Proces społeczno-polityczny i ekonomiczny, który doskonalimy, leży również w dobrze pojętym interesie innych narodów. Umocnienie bowiem partnerskiej wiarygodności naszego kraju. Stanowi ważny czynnik ogólnoeuropejskiej stabilizacji, przyczynia się do utrwalenia pokoju.

EKSCYLENCJE, PANIE I PANOWIE!

Pragnę na zakończenie zwrócić się do państwa ze swego rodzaju osobistą refleksją. Zdajemy sobie sprawę, że nasze obowiązki są niełatwe. Wymagają szczególnej odpowiedzialności i dalekowzroczności. Staramy się, w duchu międzynarodowych konwencji i jednocześnie na zasadzie wzajemności ułatwiać spełnianie waszych zadań.

Polska jest i była zawsze krajem skomplikowanym, lecz ciekawym. Można ją oceniać z różnych punktów widzenia i dochodzić do jej podstawie do różniących się wniosków. Istnieje wszakże jeden pewnik, na którym nikt jeszcze się nie zawiódł. To, że w ostatecznym rachunku o wszystkim, co się u nas dzieje decyduwać będzie nadrzędne dobro naszego narodu, trwałość na szego państwa — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Stare - nowe przedszkole

Za kilkanaście dni skończą się kłopoty czaplinczych maluchów. Nie będą musieli dojeżdżać do zastępczego przedszkola, które mieści się w niedalekim Pławnie. Pod koniec stycznia zlokalizowane Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane przekaże do użytku wyremontowane przedszkole w Czaplince, który pomieści 185 dzieci. Obiekt powstał na bazie dwóch starych budynków, które po modernizacji i adaptacji zostały ze sobą połączone. Oprócz przestronnych pomieszczeń z sanitariatami znajdują się tam także pralnia, szatnia i zaplecze kuchenne. Cały obiekt dzięki społecznej pomocy miejscowego „Telkom-Telczy” został podłączony do zakładowej sieci centralnego ogrzewania. Pięć nad całością sprawował Społeczny Komitet Budowy Przedszkola, a dużą pomoc w trakcie budowy okazali Wojewódzki Komitet Rozbudowy Przedszkoli w Koszalinie, Miejski Urząd i Rada Narodowa, zakłady pracy oraz rodzice przedszkolaków. Część wyposażenia przedszkola finansowana była z Narodowego Czynu Pomocy Szkole. W pracach porządkowych pomagały także dzieci z miejscowej szkoły podstawowej oraz młodzież z Zasadniczej Szkoły Zawodowej.



Tekst i zdjęcia: JERZY PATAN



„Wiarusy” na górze Chełmskiej

Na 18 stycznia br. harcerze z Kregu Instruktorskiego „Wiarusy” wyznaczyli sobie kolejną zbiórkę, która rozpocznie się o godz. 9.30 na końcowym odcinku ul. Armii Czerwonej. Stamtąd bowiem harcerze pomaszerują w rejon Góry Chełmskiej, by tam w ramach operacji turystycznej odbyć zajęcia rekreacyjne pod hasłem „My się zimy nie boimy”. Co prawda

śnieg ostatnio stopniał, ale mamy nadzieję, że do sobo-

ty pogoda się zmieni i harcerze będą mogli przeprowadzić planowane zajęcia.

W programie sobotniej zbiórki jest również kabaret noworoczny pt. „Jajecznicza jest dobra na wszystko” (świąteczna szkoła nr 8, ul. Zawadzkiego) i „Wiarusy” spotkają się z zastępem „Rytm” ze Szczepu ZHP przy tej szkole. (ks)

SŁUPSKIE W STATYSTYCZNYM ZWIERCIADLE ROKU 1985

Obraz własny i na tle kraju

Na wydrukach maszyn liczących Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Słupsku zarysował się obraz regionu w minionym roku, wieńczącym trzylatkę. Wiadomo już w czym 1985 rok był gorszy lub lepszy od poprzedniego roku. Gdzie zanotowano postęp, gdzie stagnację, lub cofnięcie i jak wypadło województwo na tle kraju. W tego rodzaju obrachunkach dyrektor WUS Józef Wabiszczewicz jak zwykle pomaga nam zinterpretować i skomentować dane.

Na koniec minionego roku województwo liczyło 396 tys. mieszkańców, to jest o 5,2 tys. osób więcej, przy czym nadal dominowała pleć żeńska, której przed stawicielek naliczono 199,8 tys. W miastach mieszkało 213,6 tys. osób, czyli 53,9 proc. ludności województwa. Miniony rok zapisał się przyrostem naturalnym netto 1,3 proc., co oznacza, iż był on najniższy w ostatnich latach, a nawet minimalnie mniejszy niż w latach siedemdziesiątych. Zaczęła się więc nie demograficzna i o ile taka tendencja utrzyma się w latach następnych, to skutkiem tego będą zauważalne następstwa w sferach ekonomicznych i społecznych.

Struktura zatrudnienia przedstawiła się następująco: w przemyśle pracowało 33,9 tys. osób, budownictwie — 5,1 tys., rolnictwie — 25,6 tys., leśnictwie — 5,9 tys., transporcie i łączności — 9,8 tys., handlu — 12,2 tys., w gospodarstwie komunalnym — 3,9 tys. Przeciętne wynagrodzenie miesięczne: przemysł — 18,773 zł (wzrost o 17,7 proc.), budownictwo — 19,625 (wzrost o 14,5 proc.), rolnictwo — 17,435 (wzrost o 6 proc.), leśnictwo — 17,761 (wzrost o 5,4 proc.), transport i łączność — 17,699 (wzrost o 13,2 proc.), handel — 15,690 (wzrost o 14,2 proc.), gospodarka komunalna — 17,109 (wzrost o 17,5 proc.).

Wysokie tempo produkcji przemysłowej i rolniczej, a także rozwój łączności, która co prawda trapi jeszcze wielokrotnie — to skróty charakterystyki ubiegłorocznej produkcji materialnej. Jej negatywną stroną jest — według danych WUS — budownictwo.

Produkcja przemysłowa, liczona w cenach stałych zbytu, wzrosła w Słupsku o 7,6 proc., pod

czas gdy w kraju — średnio o 3,8 proc. Dwukrotnie bez mała lepszy wynik osiągnięto przy minimalnym wzroście zatrudnienia — o 1,1 proc. Największy wzrost produkcji sprzedanej uzyskał przemysł elektromaszynowy (o 19,8 proc.), włókienniczy (o 11,5 proc.), metalowy (o 10,7 proc.), maszynowy (o 9,1 proc.). Co ciekawe i zastanawiające, przemysł kluczowy po raz pierwszy miał większą dynamikę wzrostu (8,2 proc.), niż przemysł drobny (7,2 proc.). Sądzić się, że w tym ostatnim szwankuje nieco efektywność, skoro podaża za „kluczem”, zamiast wyprzedzać go, co też powinno wynikać z istoty i proryn kowego nastawienia drobnej wytwórczości. Dynamikę przemysłu drobnego zapewne obniżyły spóldzielnie pracy „Mechanik”, „Rybmor” i „Moda”, w których wartość produkcji sprzedanej zmniejszyła się o (kolejno) 3,9, 2,5 oraz 2,1 procenta. Natomiast w przemyśle kluczowym „rozłożyły się” bytowski „Zagód” (o 0,9 proc. spadku produkcji sprzedanej) oraz Przedsiębiorstwo Produkcji Materiałów Budowlanych w Bytowie (3,7 proc. spadku).

Ogólnie rzecz biorąc, wydajność pracy w przemyśle wzrosła o 6,4 proc. przy średnim wzroście krajowym o 4,4 proc. Przeciętne, miesięczne wynagrodzenia liczone wraz z wypłatami z zysku i nadwyżek bilansowych wzrosły w przemyśle województwa o 15,7 proc., podczas gdy w kraju — średnio o 18,7 proc. Rozpiętość między wydajnością pracy i wzrostem płac wyniosła w Słupsku 9,3 pkt., a w kraju — 14,3 pkt., co też uzmysławia, że region lepiej uszanował wskaźniki CPR na rok 1985. Ponadto zanotowano wzrost wykorzystania czasu pracy o 2 godziny na jednego zatrudnionego w skali ro

ku, co nie jest rewelacyjnym osiągnięciem, ale coś już znaczy. Natomiast nie ma się z czego cieszyć, gdy zauważy się iż w ub. roku nastąpił radykalny wzrost ilości godzin nadliczbowych, które stanowiły 4,4 proc. czasu pracy pracownego, podczas gdy w roku 1984 — 3,7 proc.

Z ekonomicznych analiz wynika, iż najlepszy okres pracy przeżył przypadek na 4 kwartały, szczególnie zaś gdy stały się one krytyczne oceny niektórych działów gospodarki, prezentowane następnie na plenum KW PZPR. Trudno wątpić, iż stały się impulsem dla lepszej pracy.

Dobre rezultaty osiągnęło rolnictwo. Zbiory zbóż oszacowano ogółem na 28,2 q z 1 ha i były one niższe o zaledwie 0,2 q niż w roku 1984. Jeśli chodzi o 4 pod stawowe zboża, to zebrano ich 414,2 tys. ton, a więc o 0,8 proc. więcej niż w roku 1984. Wzrost ten był wynikiem powiększenia arealów upraw. Warto podkreślić, że jest to, że dzięki zmianom strukturalnym upraw zbożowych zebrano o 32,2 proc. pszenicy więcej niż w roku 1984. Natomiast ziemniaków — 210 q z ha, czyli o 4,9 proc. więcej. A rzepaku — 26,3 q z ha (przy normalnej wilgotności 13 proc.), to jest o 4,4 q z ha więcej.

W punktach skupu produktów rolnych było większe ożywienie, chociaż jeszcze nie takie, jakiego należałoby sobie życzyć. Skupiono 39,7 tys. ton żywa rzeźnego (w przeliczeniu na wagę mięsa), a więc o 3,7 proc. więcej, niż w roku 1984, przy czym w kraju wzrost ten szacuje się na 10,8 proc. Mleka — 149,8 mln. litrów, a więc mniej o 3,7 proc. podczas gdy w kraju spadek wynosi 3,3 proc. Ze zbiorów ubiegłorocznych skupiono 126,9 tys. ton zbóż — o 3,9 proc. mniej, ale to nie jest powód do zmartwienia, bo produkcję potrzebującej więcej pasz dla stada zwierząt gospodarskich, których pogłowia powoli, aczkolwiek systematycznie rośnie.

Według kryteriów pomiarowych stosowanych przez WUS budownictwo województwa słupskiego znajduje się „pod kreską”. Spadek szacuje się na 2,8 proc. Największy zanotowano w jednostkach budownictwa spółdzielczego

(10,8 proc.), następnie w budownictwie ogólnym (5,4 proc.) i rolniczym (2,4 proc.). Ponadto, wydajność pracy, mierzona wartością produkcji podstawowej w przeliczeniu na jednego zatrudnionego, zmniejszyła się o 1,2 proc. podczas gdy w kraju notuje się jej wzrost średnio o 2,7 proc. I pomyśleć, że w latach 1983—1984 budownictwo regionu wykazywało tendencję zupełnie odwrotną. Jedynie słupski PBRol. stanowi przykład godny naśladowania.

Zdecydowanie lepiej przedstawiają się rezultaty działalności inwestycyjnej. Przekazano do użytku inwestycje o wartości kosztorysowej 6,6 mld zł, m. in. ośrodki zdrowia w Przechlewie i Smol dzinie, przychodnię specjalistyczną w Uście, szpital w Uście, przedszkole w Czarnem, linię trolejbusową w Słupsku oraz tę nieszczęsną oczyszczalnię dla Słupska, która po krótkotrwałej pracy stanęła na czas niezbędnych napraw. I to są skutki przewlekłej realizacji tego zadania inwestycyjnego. Wiadomo nam jednak, iż czyni się wszystko, by w najbliższych miesiącach oczyszczalnia ścieków zaczęła normalnie funkcjonować.

W ub. roku oddano do użytku 2033 mieszkania, o łącznej powierzchni użytkowej 117,7 tys. metrów. W tym względzie województwo notuje 1,6-procentowy wzrost, podczas gdy kraj — 3,8-procentowy spadek. Poza tym, po wierzchni użytkowa nowo wybudowanych mieszkań jest większa o 8,1 proc., podczas gdy w skali kraju notuje się jej zmniejszenie średnio o 2,6 proc. Tak więc zadania w budownictwie mieszkaniowym, ujęte wycinkiem CPR dla woj. słupskiego (zakładając budowanie 1811 mieszkań, a tomiast WRN przyjął program budowy 2011 — przyp. I. W.) zrealizowano w 112,9 procenta. W ramach budownictwa indywidualnego przekazano do użytku 525 mieszkań, znacznie więcej niż planowano — szacuje WUS.

Przychody pieniężne ludności wzrosły o 27 proc., zaś wydatki — o 19,8 proc. Wkłady oszczędnościowe w PKO i BS na koniec minionego roku wynosiły 15,7 mld zł, a więc były większe o 27,8 proc. niż na koniec roku 1984. Na 1 statystycznego mieszkańca przypadało 39,791 zł oszczędności ulokowanych w PKO lub BS, podczas gdy przed rokiem — 28,4 tys. zł.

I taki jest skrócony z konieczności statystyczny obraz woj. słupskiego w roku 1985. Bardzo zróżnicowany, dający zarówno powody do satysfakcji, jak i niepokojów. Tym, co niepokoi, trzeba zająć się od razu, żeby oczyścić sobie drogę do przodu i żeby potem było łatwiej.

Ireneusz Wojtkiewicz

Z A PARE godzin będzie tu rojno. Ale teraz, gdy wchodzimy do budynku przy ulicy Grochowskiej 4a, jest nas tylko troje: kapitan MO Adam Jefimow, Roman Wziątek i ja. Pan Roman otwiera drzwi, opatrzone tabliczką „Placówka Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej” — (taka sama widnieje na szczytowej ścianie budynku) i schodzimy po schodach w dół.

Jak na piwniczne pomieszczenie, całkiem tu nieźle. Dwa spore lokale, gdzie swobodnie może się pomieścić ze 30 osób. Stółki, krzeselka, na regale książki, czasopisma, gry. Telewizor, radio, a nawet telefon. Obok umywalki — kubeczki. Tak, wkrótce dzieci będą miały gorący posiłek. Skromnie, ale kolorowo, przytulnie, czysto. No, i najważniejsze, że świetlica w ogóle jest. Ta pierwsza, bo — jak informuje kpt. Jefimow — prezydent miasta zadeklarował się, że na każdym nowo oddawanym osiedlu będzie pomieszczenie na podobną placówkę ORMO.

Szczęścia na trzy godziny

Wśród specjalistycznych jednostek ORMO działających na terenie Kołobrzegu są pilnujące bezpieczeństwa na wodach i chroniące środowisko, do spraw ruchu drogowego, bezpieczeństwa na kolei i od niedawna działająca, jedyna w kraju jednostka konna ORMO do walki z kłusownictwem rybnym. Jednostka do spraw nieletnich, oczywiście, także funkcjonuje, jak w innych rejonach województwa, tyle że w Kołobrzegu działa jako ośrodek ormowsko-wychowawczy, jak na razie, jedyny w Koszalińskim.

Jadwiga Piotrowska, emerytowana lekarka, wiele lat przepracowała w rolniczym dzialej Warszawa-Wola. Zrzuceniem o su, ona — warszawski ormowiec — znalazła się w Kołobrzegu, gdzie ORMO zarekomendowało ją na kuratora nieletnich.

— Na początku do jednostki do spraw nieletnich wchodził tylko omowcy — wspomina czas, gdy była komendantem tej jednostki — więc pomyślałam, jakby tu zaangażować do współpracy kuratorów z Sądu Rodzinnego. Trzeba było znaleźć pomieszczenie, gdzie moglibyśmy się spotykać. Miejsko-Gminny Sztab ORMO pomógł. Spółdzielnia Mieszkaniowa przenosiła się do nowego obiektu i zostawiała pomieszczenia w piwnicy przy Grochowskiej 4a. Odremontowaliśmy je, z walną pomocą żołnierzy ze Strażnicy WOP, wyposażyliśmy w najprostsze meble, zwróciliśmy się do Sądu Rodzinnego o pomoc finansową. Od 1 listopada 1985 roku była to już nasza wspólna placówka.

Do świetlicy na Grochowskiej przychodzili dzieci z miasta, na wet te, których nie kierował sąd. Nikogo nie wyganiano. Każdy mógł wziąć udział w zabawach, obejrzeć program w telewizorze, czy po prostu pobyć w miejscu, gdzie zyczliwość czekała już od progu.

Właściwie powinny tam przebywać dzieci wyłącznie ze skierowaniem sądu rodzinnego. Te najbardziej potrzebujące opieki, ze środowisk kryminalnych. Ale jak to wytłumaczyć tym bez skierowań? Kto ma te dzieci ubezpieczyć od następstw ewentualnych nieszczęśliwych wypadków?

Roman Wziątek, ormowiec od 34 lat, kurator, aktualny szef jednostki ORMO i do spraw nieletnich powiada, że dzieciarnia garnie się do placówki i że jest to znamienne. Przed szesnastą są już pod drzwiami, a o dziesiętnastą pytają, czy nie można pobyć tu dłużej. A przecież świetlica nie oferuje żadnych specjalnych atrakcji. Spokojne miejsce do odrobienia lekcji, pomoc dyżurnego pedagoga w rozwiązaniu równania, trochę zabawy z rówieśnikami — to w końcu żadne wspaniałości. Okazuje się, że dla wielu młodych kołobrzeżan to jednak jest coś. Tu ci mali ludzie z wielkimi problemami, przerażającymi często ich sily, choć przez trzy godziny mogą się czuć bezpieczni. Tu nie ma awantur, picia wódki, pastwienia się.

— Są nieraz bardzo trudne, ale przede wszystkim ogromnie spragnione czułości, miłości — mówi pan Roman. W świetlicy

jest im dobrze, z domu często uciekają. Czasami chciałbym krzyknąć. Nie robię tego. Mniej szego wezmę na kolana, obejmę ramieniem... Starszego pogłaszczę po głowie... Działalność satysfakcja obserwujemy jak się dzie ci pozbawiają agresywności, cynizmu, tej swoistej postawy obronnej, gdy dzieje się im krzywdy. Przestają sobie dokuczać, ze szkoły wracają promienniejsze, bo świetlica pomaga w ma tematyce dała efekty.

A większość, niestety, jest opóźniona w nauce nawet o dwie klasy — dorzuca J. Piotrowska. — To dzieci przecież całkiem normalne, tyle że rodzice, z różnych bardzo powodów, po prostu nie mają dla nich czasu. Do świetlicy kieruje je Sąd, bo te dzieciaki są skazane na nadzór kuratorski. Jest to ich pierwszy najniższy wyrok sądowy. Przed poprawczakiem! Jako pracownicy placówki ormowsko-kuratorskiej odbywamy odwieziny w domach. Widzimy tam często takie niechlujstwo, takie zaniechanie, że aż nie chce się wierzyć, że mamy XX wiek. Jesteśmy w

kontakcie ze szkołą. My, a nie odwrotnie. Każde dziecko ze skierowania Sądu ma u nas dzienniczek. Wpisujemy do niego nie tylko obecność w świetlicy, ale przede wszystkim nasze uwagi, obserwacje. Ale nie zdarzyło się, by wychowawcy przyszedł do nas i zapytał, jak się sprawuje uczeń, z którym zapewne w szkole ma trudności. To duży grzech szkoły. Ale żeby nie było całkiem nieoptymistycznie — mamy dwóch nauczycieli — panią Olszańską i pana Dereskiego, którzy nie tracą kontaktu z naszymi dziećmi i młodzieżą.

SIEDMIU kuratorów-ormowców, udzielających się w placówce, ma 59 stałych nadzorów. Pan Roman i pani Jadwiga mają po 10 stałych kura tel.

— Zona się dziwi, że kiedy wracam po pracy w terenie, chce mi się jeszcze biegać do moich podopiecznych. Mój szef, Janusz Czyżyk, kierownik działu kontroli przewozów w ZW PKS w Koszalinie nie patrzy krzywo na moją ormowską robotę wśród dzieci. Bardzo dobrze to rozumie.

W pracy świetlicy utrzymywana jest stała współpraca z RUSW. Wychwalają moi rozmówcy mł. chorążego J. Zawartko za znajomość problemów nieletnich i serce do nich. Sojusznikiem jest także Agnieszka Żukowska — sędzia Sądu Rodzinnego, kierująca wydziałem do spraw nieletnich. Ważny jest też zespół ludzi, którzy nawzajem sobie pomagają.

Wśród sojuszników jest też kpt. Adam Jefimow, odpowiedzialny za pracę ORMO.

— Zabiegaliśmy o utworzenie placówki, gdyż demoralizacja w mieście zaczęła się zwiększać. Przybywało rodzin alkoholizujących, nastąpił wzrost narkomanii wśród nieletnich, zwiększyła się liczba samotnych matek, liczba rozwodów. Ofiarami tych zjawisk stały się także dzieci.

Te wszystkie negatywne zjawiska spowodowały potrzebę stworzenia bazy, w oparciu o którą można by rozszerzać działalność jednostki ORMO do spraw nieletnich. Zwiększyć oddziaływanie profilaktyczne, wychowawcze.

— I żeby dzieciaków nie dopuszczać do automatycznych gier, bo to jest przecież hazard. Mogą przepuścić pieniądze przeznaczone na zakupy — wtrąca pan Roman.

— No, to w stylu konkurencyjnym, skombinujemy taki automat do świetlicy. Zetony rozwiązuje problem pieniędzy — proponuje kpt. Jefimow.

TAK wkróciliśmy w sferę planów. Ze będzie dożywianie dzieciarni, już wspomnieliśmy. Dwa aparaty fotograficzne mają stać się załączkami pracowni. Uatrakcyjnieniu pobytu w świetlicy służyć będą projekcje filmowe, stałe cykliczne imprezy. Ale jeszcze ważniejsze jest pozyskanie nowych kuratorów współdziałających z ORMO. Wtedy pytanie, dlaczego placówka przy ul. Grochowskiej czyni na jest tylko przez trzy godziny w ciągu każdego z pięciu dni tygodnia, stanie się zbędne.

Mira Zoltak

W INSTYTUCIE MORSKIM w Gdańsku odbyło się spotkanie pracowników tej placówki inż. Kazimierza Finka, autora głośnego już w kraju wynalazku, pozwalającego na znaczne oszczędności paliwa na statkach, z przedstawicielami przedsiębiorstwa, które patent już stosuje, a więc PZM oraz występującymi w roli bezstronnych mediatorów reprezentantami resortów: ds. Postępu Nauko wo-Technicznego i Wdrożeń oraz Gospodarki Morskiej a także Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku. Celem spotkania było zakończenie trwającego od kilku miesięcy sporu do tegoż uregulowania należności przysługującej pomysłodawcy metody z tytułu zastosowania patentu.

Przypomnijmy, że pomysł został opatentowany w 1982 r., po siedmiu latach prób finansowanych przez Urząd Gospodarki Morskiej. Metoda polega na sposobie sterowania silnikiem głównym i śrubą nastawną statku przy optymalnym doborze obrotów silnika głównego i skoków śruby. Patent, zwany powszechnie metodą Finka, spraw

Czy i kiedy wynalazek K. Finka znajdzie szerokie zastosowanie?

dział się w praktycznym działaniu na 6 statkach PZM i zyskał pozytywną opinię załóg tych statków oraz znanych autorzytów technicznych. Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że uzyskiwana oszczędność paliwa przy racjonalnym stosowaniu wynalazku wiąże się z eliminacją uciążliwych drgań i wibracji statku.

Na spotkaniu w Gdańsku przedstawiciele armatora zakwestionowali jednak wiarygodność i rzetelność opinii fachowej o

wynalazku, sporządzoną przez Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji w Szczecinie oraz same fakty oszczędnościowe stosowania tej metody, których jakoby nie da się obiektywnie wycenić. Przedstawiciele PZM stwierdzali wręcz, że na statkach PZM w ogóle nie stosuje się patentu Finka, a tylko „pewien pomysł”. W konkluzji przedstawiciele armatora dowodzili, że nie ma podstaw prawnych do wypłacenia wynagrodzenia wynalazcy. W tym celu — ich zdaniem — potrzebne są kolejne

ekspertyzy, narady, negocjacje itp.

Samo zebranie zakończyło się więc praktycznie niczym, chociaż prawo wynalazcze jest w tej materii jasne: W miesiąc po wdrożeniu patentu należy autorowi wypłacić przewidzianą przez pisami, jako zaliczkę — część wynagrodzenia. A odpowiednio dokumenty jednoznacznie stwierdzające, że PZM jednak stosuje na statkach metodę Finka od kwietnia 1985 r.

Postanowiono natomiast, że trzeba powołać grupę ekspertów z pomocą Urzędu ds. Postępu Naukowo-Technicznego i Wdrożeń, którzy ostatecznie mają stwierdzić czy faktycznie wynalazek jest stosowany i jak należy obliczać jego efekty.

Tak więc znów nastąpiło przesunięcie w czasie powszechnego zastosowania wynalazku, który — jak wszystko to na wskazywało — mógłby przynieść spore korzyści gospodarce. Przypomnijmy, że pod polską banderą pływają 392 statki i jednostki rybackie wyposażone w śruby do stosowania patentu Kazimierza Finka.

Klub MPIK w Koszalinie prowadzi naukę języków obcych: angielskiego, niemieckiego i francuskiego. Kursy trwają dwa lub trzy lata. Wiele godzin — treningu językowego odbywa się w laboratorium. (kar)

Na zdjęciu: mgr Lucjan Stosio prowadzi laboratoryjną lekcję języka niemieckiego.



Fot.

Kazimierz Ratajczyk

RADA SPOŁECZNO-GOSPODARCZA
PRZY SEJMIE PRL

Pomocnik i doradca

Powstała podczas ósmej kadencji Sejmu. Jak ważnym jest organem i jakie jej się przypisuje znaczenie, niech najlepiej zaświadczy fakt, że Sejm IX kadencji już 12 listopada 1985 r., na samym progu swej działalności, powołał Radę Społeczno-Gospodarczą przy Sejmie PRL, która — jak głosi tekst uchwały — jest „organem konsultacyjno-opiniotwórczym i doradczym Sejmu i jego organów”. Zakres jej działalności jest szeroki — od opiniowania projektów ustaw wpływających do laski marszałkowskiej poprzez współpracę z komisjami sejmowymi do samodzielnego badania i wydawania opinii o różnych zjawiskach, fundamentalnych dla naszego życia społeczno-gospodarczego.

Liczyć będzie 230 członków — z tego 118 ma reprezentować załogi przedsiębiorstw przemysłowych, 10 — załogi państwowych gospodarstw rolnych, 5 — rolników spółdzielni produkcyjnych, 25 — organizacje i przedstawicielstwa rolników indywidualnych, 12 miejsc zarezerwowano

dla przedstawicieli związków zawodowych, będą też w Radzie reprezentanci innych związków i organizacji społeczno-zawodowych, młodzieżowych, twórczych, także 15 przedstawicieli rzemiosła. Ogółem robotnicy i rolnicy mają stanowić 60 proc. członków Rady.

Przewodniczącym Rady, jak wiadomo, Sejm wybrał swego wicemarszałka, Mieczysława F. Rakowskiego.

Aby opisać wyżej „klucz”, stanowiący warunek tego, by w Radzie były reprezentowane rzeczywiste wszystkie środowiska za wodowe i społeczne zdaleka egzamin — przysłał wojewódzki rad narodowy, które z mocy uchwały Sejmu odpowiadały, wspólnie z wojewódzkimi zespołami poselskimi, za wybory członków Rady — zostały zobowiązane do wytypowania w myśl tych wskazań zakładów pracy, w których wybory się odbędą. W przypadku województwa koszalińskiego, które otrzymało 3 mandaty, przyjęto dodatkowo dwa założenia: aby członkami Rady uzupełnić niejako „geografię”

rozstawienia posłów z okręgu koszalińskiego i aby wśród tej trójki był jeden członek partii, jeden — ZSL i jeden bezpartyjny. Przed kilkoma dniami odbywały się spotkania załóg, którym przyznano prawo wyboru swego reprezentanta do Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie. Odbywały się one kolejno w Kombinacie PGR w Drawsku, w Szczecińskim Przedsiębiorstwie Budowlanym „Pojezierze” i w Przedsiębiorstwie Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę „Wodrol” w Koszalinie.

Prócz członków Prezydium WRN uczestniczyli w nich także posłowie Ziem Koszalińskiej. Wyborcy członka Rady były oczywiście głównymi punktami porządku obrad, ale nie jedynymi. Stały się także okazją do szczerzej, głośniejszej rozmowy o problemach kraju, województwa i tych konkretnych środowisk; posłowie zdawali także sprawę ze swych pierwszych miesięcy działania na forum Sejmu i w Wojewódzkim Zespole Poselskim.

W wyniku wyborów nasze województwo w Radzie Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie IX kadencji będą reprezentować: Kazimierz Kudła, brygadista polowy w Kombinacie PGR Drawsko, bezpartyjny; Lech Sypiński, dyrektor SzPB „Pojezierze”, kandydat na posła do Sejmu PRL, członek ZPPR oraz Henryk Narloch, magazynier w koszalińskim „Wodrolu”, członek ZSL. (sten)

Dlaczego rosną
stawki czynszu
w mieszkaniach spółdzielczych

Wielu członków spółdzielni otrzymuje zawiadomienia o nowych, wyższych opłatach za używanie mieszkań — od przyszłego roku. Czy oznacza to, iż mamy do czynienia z kolejną, powszechną operacją podwyżek opłat za mieszkania spółdzielcze, podobną do tej, jaka miała miejsce na przełomie 1984 i 1985 roku? Z tym pytaniem dziennikarz PAP zwrócił się do prezesa Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego — BOHDANA SAARA.

— Z tak postawioną tezę nie mogę się zgodzić. Pytanie sugeruje bowiem odgórne zadeklarowanie podwyżek opłat we wszystkich spółdzielniach. Trzeba pamiętać, iż spółdzielnie mieszkaniowe działają na własnym rachunku gospodarczym i są obecnie w końcowej fazie prac nad planami gospodarczo-finansowymi na rok 1986. Jednym z elementów corocznych planów spółdzielni jest określenie niezbędnych nakładów na utrzymanie za sobów mieszkaniowych oraz wielkości wpływów spółdzielni na ich pokrycie.

Wyłącznie od ocen i kalkulacji społecznych organów samorządowych poszczególnych spółdzielni zależy, czy dotychczasowe opłaty są wystarczające dla pokrycia potrzeb związanych z utrzymaniem budynków czy też niezbędne są zmiany w wysokości tych opłat. Ewentualna potrzeba tych zmian, rozmiary i termin wdrożenia podwyższonych opłat zawsze będą konsekwencją czynników zewnętrznych zmieniających ekonomiczne warunki funkcjonowania danej spółdzielni.

— A jakie czynniki mogą wpływać na zmiany w warunkach działania spółdzielni, jako administratora zasobów mieszkaniowych?

— Obserwujemy dalszy, niepokojący wzrost cen usług wodociągowo-kanalizacyjnych i wywozu śmieci, które stanowią prawie 30 proc. spółdzielczych kosztów eksploatacji i remontów budynków.

W roku 1985 koszty tych usług wzrosły średnio w skali kraju o 25 proc. Z otrzymywanych sygnałów wynika, że w wielu województwach terenowe organy administracji państwowej zamierzają ponownie znacznie podwyższyć opłaty za usługi komunalne. Tak np. w Elblągu zapowiedziano podniesienie — od nowego roku ceny usług wodociągowo-kanalizacyjnych z 25 do 35 zł za 1 m sześć. wody, co dla mieszkania 4-osobowego musi spowodować wzrost kosztów o ok. 200 zł miesięcznie. W Warszawie przygotowany projekt zmiany cen usług wodociągowo-kanalizacyjnych przewiduje z dniem 1 stycznia 1986 roku podwyżkę z 2,70 zł za m

sześć. do 10 zł za m sześć., a dla wywozu śmieci podwyżkę z 0,10 zł za m kw. powierzchni lokali do 2,00 zł; dla mieszkania 4-osobowego oznacza to wzrost kosztów miesięcznych o ok. 140 zł (woda) i dalsze 110 zł (śmieci).

W roku 1985 wzrosły również inne elementy kosztów jak np. energii elektrycznej czy paliw płynnych. Budynki spółdzielcze starzeją się, rosną potrzeby remontowe, również producenci wielu materiałów budowlano-instalacyjnych podnieśli ceny. Z tego tytułu koszty utrzymania przeciętnego mieszkania rosną o ok. 100 zł miesięcznie.

Trzeba również zdawać sobie sprawę z innych uwarunkowań. Wdrożenie z dniem 1 stycznia 1986 roku trzeciego etapu podwyżki czynszów najmu za mieszkania państwowe musiało wywołać korektę wysokości państwowej dotacji budżetowej dla tych mieszkań spółdzielczych, w których opłaty wnoszone przez członków z tytułu kosztów eksploatacji, remontów i spłaty kredytów inwestycyjnych są niższe od nowych opłat czynszowych w domach państwowych. Chodzi o zachowanie właściwych proporcji między czynszami kwaterekowymi a opłatami obowiązującymi w spółdzielniach.

Mimo ograniczenia subwencji, państwo w dalszym ciągu dopłacać będzie do kosztów utrzymania każdego mieszkania spółdzielczego przeciętnie 250 zł miesięcznie, a jeśli uwzględnić dotację na pokrycie kosztów zakupu energii cieplnej przez spółdzielnie — łączna dopłata państwa do każdego mieszkania spółdzielczego w 1986 roku wyniesie będzie przeciętnie 2500 zł miesięcznie. Jeszcze wyższe są dopłaty budżetu do mieszkań państwowych.

— Czy spółdzielnie muszą się godzić ze wszystkimi zmianami wywołującymi tak poważny wzrost kosztów utrzymania zasobów mieszkaniowych?

— Spółdzielnie próbują przeciwstawiać się występującym tendencjom wzrostu tych kosztów. Ale nie należy zapominać, iż możliwości skutecznego oddziaływania spółdzielni, zwłaszcza na

kontrahentów zewnętrznych są ograniczone. Większość cen usług świadczonych spółdzielniom ma charakter cen urzędowych (ustalanych przez terenowe organy administracji państwowej) nie podlegających negocjacji. Spółdzielnie nie mają więc praktycznie możliwości weryfikowania np. cen usług komunalnych. A liczyć się należy z tym, iż w 1986 roku te tendencje wzrostu cen utrzymają się.

— Czy spółdzielnie podejmują na własnym podwórku działania oszczędnościowe?

— Wszystkie prowadzą działania dyscyplinujące gospodarkę zmierzając do obniżki ponoszonych kosztów. Temu celowi służą m.in. realizacja programów oszczędnościowych, dążenie do racjonalizacji wykorzystania posiadanych środków materialno-technicznych i finansowych. Jest jednak w tej dziedzinie wiele nie wykorzystanych możliwości.

Wzrost opłat za mieszkania powoduje zwykle zwiększenie zainteresowania członków wynikami gospodarczymi spółdzielni, a równocześnie rosną wymagania i oczekiwania członków związane z poprawą warunków zamieszkania. Oba te momenty potęgują nacisk — ze strony mieszkańców — na właściwe wykonywanie zadań przez administrację i personel techniczny spółdzielni. Ta okoliczność zmusza spółdzielnie, przede wszystkim zarządy i kierownictwa osiedli, do podejmowania działań oszczędnościowych i dyscyplinujących gospodarkę spółdzielni. Społeczne organy samorządowe mają pełne prawo oceny sposobu i realizacji tych poczynań, łącznie z oceną personelu na to odpowiedzialnych pracowników.

— Jaki jest tryb podejmowania decyzji o zmianie opłat pobieranych od członków?

— Podjęcie decyzji o podwyżce opłat przez uprawniony społeczny organ samorządowy spółdzielni powinno zostać poprzedzone akcją konsultacyjną wśród szerokiego kręgu działaczy. Znajdować to powinno wyraz przede wszystkim w przedstawieniu radom osiedli lub na zebraniach grup członkowskich, szczegółowej i rzetelnej oceny sytuacji finansowej spółdzielni i przesłanek uzasadniających konieczność dokonania podwyżki opłat.

Zawiadamiając członków o podwyżce opłat za mieszkania, spółdzielnie powinny podać szczegółową kalkulację nowych stawek opłat oraz poinformować o działaniach podejmowanych z myślą o zapewnieniu należącego poziomu utrzymania i obsługi zasobów mieszkaniowych.

(PAP)

FAŁSZYWY ALARM POWODEM PRODUKCYJNYCH KŁOPOTÓW

Konserwy z „Łososia”
nikogo nie zatruty!

WIECZOREM gdzieś pod koniec 1985 roku jadłem kolację, gdy prezenter dziennika telewizyjnego podał komunikat przestrzegający przed spożyciem konserw rybnych produkcyjnych Spółdzielni Pracy Rybołówstwa Morskiego „Łosos” w Uście. „Zakupione konserwy wyprodukowane (tu podano datę) należy zwrócić do sklepów. Zanim przyjadę śmiertelnego zatrucia po ich spożyciu”. Bez słowa odłożyłem przyrządzoną już kanapkę ze śledziem po norwesku. Byłem przekonany, że uratowałem życie.

— Śmiertelne zatrucie od naszej konserwy? Prezes Henryk Kondratowicz zawieszając głos, szuka właściwych słów. — To jest trochę tak, jak z tym dowcipem o zegarku. Nie pamiętamy czy to Kowalski go ukradł, czy Kowalskiemu ukradziono, ale coś z tą kradzieżą miał wspólnego. Daleko mi dziś jednak do dowcipu. Chciałbym autorytatywnie stwierdzić, że prawdą w tej całej historii jest jedynie śmierć człowieka w Piotrkowie Trybunalskim, na skutek zatrucia jadem kielbasianym. Ubolewam nad każdym przypadkiem śmierci, którego można było uniknąć. Aby wszystko było do końca jasne, oto fragment pisma Prokuratury Wojewódzkiej w Piotrkowie Trybunalskim z 8 stycznia 1986 r., adresowanego do naszej spółdzielni: „SEKCJA ZWŁOK NIE WYKAZAŁA, ABY ZGON NASTĄPIŁ W WYNIKU ZATRUCIA PO SPOŻYCIU KONSERWY RYBNEJ”. Tak więc nie mamy swego udziału w tym tragicznym i pożałowania godnym wypadku. Mamy jednak na tym tyle sporo kłopotów, o których za chwilę. Należy natomiast uznać, że uczestniczyliśmy w eliminacji źródła ewentualnych zatruci u innych ludzi, gdyż w domu ofiary znalazłono także konserwę naszej produkcji.

5 grudnia ubiegłego roku w Piotrkowie umarł człowiek. Dowiedzieliśmy się o tym 20 grudnia, gdy Główny Inspektor Sanitarny telefonicznie polecił spółdzielni, aby w związku ze śmiertelnym zatruciem i zgżonem po spożyciu konserwy rybnej naszej produkcji — wstrzymać sprzedaż konserw. W trosce o życie i zdrowie naszych klientów, a także z myślą o dobrym imieniu spółdzielni poleceni natychmiast wykonaliśmy.

Następnego dnia „Łososia” odwiedziły ekipy kontrolne Wojewódzkiej Stacji Sanepid ze Stupski. Na polecenie swych władz naczelnych gruntownie kontrolu-

ją cały proces przetwórstwa. Pełnił rolę kontrolujących był fakt, że powodem zgżonu była konserwa wyprodukowana w Uście. Była ofiara, był już i sprawca. Pozostało tylko zebrać dowody rzeczowe. Inspektorzy drobiazgowo skontrolowali całość przetwarzania ryb. Ich uwadze nie uszedł kurz na magazynowej półce, ani skrócone czasy sterylizacji niektórych konserw, w niektórych dniach.

W efekcie Wojewódzki Inspektor Sanitarny zakwestionował — jako nie budzące ufności — partię konserw produkowanych w listopadzie (jest ich 16 i grudnia 8). W jakiś czas potem podejrzeniem tym objęto 23 partię konserw z października. Na podstawie roboczych rejestrów produkcji określono także dni, w których produkowano konserwy nie objęte jakimikolwiek zastrzeżeniami Sanepidu.

Idą w ruch teleksy i telefony. Umyślni wysłannicy spółdzielni docierają do wszystkich dziewięciu sklepów firmowych „Łososia”. Trzeba dopilnować wycofania konserw ze sprzedaży. Bo gdyby zdarzył się drugi wypadek? Na szczęście wypadku nie ma, a klienci zwracają do sklepów zaledwie 91 puszek z produkcji w „podejrzanych” dniach.

Zrobiono wszystko, by zapobiec potencjalnym dalszym nieszczęściom. Równocześnie trwa poszukiwanie ewentualnych błędów i uchybień w produkcji. Cała załoga pa trzyma na sterze. Jeśli cześ można było nie dopilnować, to tylko tam. Sterylizację konserw obowiązują normy i wzorce czasu i temperatury operacji. Przewidują one skuteczność sterylizacji konserw w temperaturze 114°C w zależności od wagi: puszka o wadze 215 g musi być sterylizowana przez 15 minut, waga 260 gram — już 26 minut. Warto dodać, że bakterie jadu kielbasianego ulegają unicestwieniu już po 10 minutach w temperaturze 100°C. Zakwestionowane przez Sanepid konserwy były sterylizowane zgodnie z wymogami. Potwierdzają to raporty produkcji. Można więc stwierdzić, że wstrzymano sprzedaż żywności nadającej się do spożycia!

Jak już wspominałem — mówi prezes Kondratowicz — do sklepów zwrócono 91 puszek. Pozostała, a codziennie wysyłamy na rynek około 30 tysięcy konserw, ludzkie jęzdy i nic złego się nie stało. Czy jest możliwe, że bakterie jadu kielbasianego były tylko w tej jednej, jędnej puszcze?

Przytoczone argumenty szefa „Łososia” nie wynikają z chęci obrony „własnej skóry” wbrew

faktom, za wszelką cenę. Wiedzą tu, że produkcja żywności to nie przelewki. Trzeba ściśle przestrzegać reżimu sanitarnego. Jeszcze przed świętami wysłali do KC ZPPR i Ministerstwa Zdrowia protest przeciwko nałożeniu zakazu sprzedaży na całą swą produkcję. Już wówczas byli pewni, że niesłusznie obarczono ich winą. Zaraz po świętach znów podjęli problem. Inspekcja sanitarna zezwoliła na sprzedaż puszek wyprodukowanych po 23 grudnia. Wszystkie pozostałe powinny — zdaniem słupskiego Sanepidu — potwierdzonym następnie przez Ministerstwo Zdrowia pismem z 6 stycznia br. — być poddane ponownej sterylizacji.

„Łosos” nie zgadza się na takie rozwiązanie. Utwierdza spółdzielców w słuszności cytowanej we wstępie pismo piotrkowskiej prokuratury, a także opinia Centralnego Laboratorium Przemysłu Rybnego z Gdyni, wydana po szczegółowych badaniach procesu sterylizacji. Przeprowadzone analizy próbek konserw pobranych ze sklepów w Warszawie i Łodzi wykazały możliwość zatrucia usteckimi konserwami.

Prezes Kondratowicz nie bardzo rozumie, dlaczego organy inspekcji sanitarnej wydały producentowi stosowne polecenia dopiero w 15 dniu po stwierdzeniu zgżonu. Dlaczego WSS z Piotrkowa przekazała do MZIOS nieprawdziwą — jak się potem okazało — informację o przyczynie zgżonu, co spowodowało lawinę dalszych działań inspekcji sanitarnej, trochę na wyrost. Czy nie należało zweryfikować całej sprawy od początku?

Póki co, w dziewięciu sklepach w kraju i magazynach w Uście czeka na końcowy werdykt ponad 100 tysięcy konserw. Sanepid każe je sterylizować po raz drugi. Spełnienie wymagań sanitarnych wymagałoby zatrzymania bieżącej produkcji „Łososia” przez co najmniej tydzień. Kosztowałoby sporo wysiłku i pieniędzy. Tylko po co, jeszcze raz, poddawać obróbkę dobrą, należącej wyprodukowaną żywność?

TEGO samego zdania jest załoga „Łososia”. Na skutek spadku sprzedaży ponieśli, jako pracownicy i jako udziałowcy — spore straty. Niełatwo będzie wyjaśnić krążącą po kraju nieprawdziwą wieść o śmiertelności zawartości konserwy z Ustki. Teraz jeszcze te 100 tysięcy puszek. Trzeba coś z nimi zrobić. Kto i kiedy podejmie ostateczną decyzję?

K. Malak



Coraz szerzej wkracza automatyzacja telefoniczna do gmin. Po zamontowaniu nowej centrali telefonicznej w Dygowie i ułożeniu kabla podziemnego z Kołobrzegu do Dygowa, przystąpiono do likwidacji jeszcze do niedawna działającej linii napowietrznej. (kar)

Na zdjęciach: Roman Malewski, Waldemar Grygiel i Włodzimierz Kocan likwidują napowietrzną linię telefoniczną Kołobrzeg — Dygów.

Fot. K. Ratajczyk



SPECJALNE ZAKŁADY JUBILEUSZOWE

w dniu 25 stycznia 1986 r.

Nieograniczone wygrane pieniężne

Wszystkie kupony biorą udział w losowaniu następujących nagród rzeczowych:

- 10 SAMOCHODÓW OSOBOWYCH FSO-1500 STANDARD
- 40 SAMOCHODÓW OSOBOWYCH FIAT 126 650 E STANDARD

- 5 TELEWIZORÓW KOLOROWYCH RUBIN
- 5 RADIOODBIORNİKÓW KLAUDIA

Szczegóły w kolekturach TOTO

Zapraszamy do udziału w grze

PP TOTALIZATOR SPORTOWY
O/M Koszalin
K-252-0KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 115

zatrudni

ABSOLWENTÓW szkół wyższych o specjalności
BUDOWNICTWO PRZEMYSŁOWE
oraz KIEROWNIKÓW I MAJSTRÓW BUDOWY.

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne i uprawnienia budowlane.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Organizacji, Ekspertury i Kadr, tel. 262-47 wewn. 223.

K-4-0

KOSZALIŃSKA SPÓŁDZIELNIA
OGRODNICZO-PSZCZELARSKA
w Koszalinie

INFORMUJE,

że zebrania członków Spółdzielni odbywać się będą w następujących miejscowościach i terminach:

- DARTOWO — świetlica PKS ul. Obrońców Stalina, 27 I 1986 r. o godz. 16, drugi termin godz. 17 dla gmin Dartowo i Malechowo
- KOSZALIN — świetlica „Agrom” ul. Szczecińska 18—20, 28 I 1986 r. godz. 16, drugi termin godz. 17 dla producentów sadów zblokowanych
- KOSZALIN — świetlica „Agrom” ul. Szczecińska 18—20, 29 I 1986 r. godz. 16, drugi termin godz. 17 dla producentów plantacji zblokowanych truskawek i gmin Świeżyno, Manowo, Sianów
- STARE BIELICE — Szkoła Podstawowa 30 I 1986 r. godz. 17, drugi termin godz. 18 dla gmin Biesiekierz, Będzino, Mielno
- BOBOLICE — świetlica Wytwórni Win i Soków, ul. Warszawska 3, 31 I 1986 r., godz. 15, drugi termin godz. 16 dla gmin Bobolice i Polanów.

K-240-0

Przerwy w dostawie energii elektrycznej w dniu 22 I 1986 r. w godz. 8—14.30 w Koszalinie, ul. Tuwima. Zakład Energetyczny przeprosza za przerwę w dostawie energii elektrycznej.

K-263

SPRZEDAM kozuszek z latek i kurtkę z texasu z podpinką. Koszalin, tel. 330-64. G-361
KOZUCH damski nowy sprzedam. Słupsk, tel. 247-88. G-384
KOZUCH damski sprzedam. Koszalin, tel. 324-79, po szesnastej. G-362
COCKER spaniele sprzedam. Koszalin, tel. 548-54, po siedemnastej. G-115-0
OWCZARKI alczackie trzymiesięczne sprzedam. Koszalin, tel. 516-46. G-363KANAPOTA PCZAN inna, drzwi harmo-nijowe, dywan chodnikowy, lustro w drewnie, kurtkę z lisa — nowe, kozuszek dziecięcy sprzedam. Koszalin, tel. 500-83. G-364
PRALKE automatyczna białą sprzedam. Koszalin, tel. 527-60. G-365

Zamiany

MIESZKANIE trzypokojowe nowe budownictwo w Drawsku Pomorskim zamienię na mieszkanie jednopokojowe, może być stare budownictwo, miejscowość obojętna. Oferty pismem do Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-365
MIESZKANIE trzypokojowe, Niepodległości 6/1 zamienię na mniejsze w nowym budownictwie. Koszalin, telefon: 540-70 lub 235-07. G-366
M-4 komfortowe w Zorach k. Rybnika zamienię na Kolobrzeg lub okolicę. Władność: Kolobrzeg, tel. 239-73. Gp-12133-0
KOSZALIN, mieszkanie dwupokojowe nowe budownictwo plus plac pod budowę z dokumentacją na pawilon 65 m kw. zamienię na mieszkanie trzypokojowe z możliwością prowadzenia rzemiosła. Oferty pismem do Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-367
SŁAWNO, M-4 zamienię na Słupsk, Koszalin, okolice. Słupsk, tel. 237-75, po siedemnastej. G-368WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ENERGETYKI CIEPLNEJ
w Słupsku, ul. Słoneczna 15 D

ZATRUDNI

pracowników na niżej wymienione stanowiska:

- MASZYNISTÓW LOKOMOTYWY
- MASZYNISTÓW SPYCHARKI DT 75

Zgłoszenia przyjmuje Dział Transportu Kolejowego przy bocznicy kolejowej PZPS „Alka” (przedłużenie ul. Braci Gierzyńskich), tel. 33-504, wewn. 526

- MAGAZYNIERÓW

- INSPEKTORA ds. TECHNICZNYCH

- MECHANIKÓW napraw i konserwacji pojazdów i sprzętu

- KIEROWCÓW (uprawnienia C + E)

Zgłoszenia przyjmuje Zakład Transportu Samochodowego w Słupsku, ul. Portowa 7, tel. 240-51, wewn. 274 lub 276.

K-132-0

NACZELNIK MIASTA I GMINY
w Karlinie

zatrudni natychmiast

kandydata na stanowisko

DYREKTORA Karlińskiego Ośrodka Kultury.

Wymagane wykształcenie wyższe kulturalno-oświatowe lub średnie z wieloletnim stażem pracy na stanowisku kierowniczym.

Możliwość otrzymania mieszkania zastępczego natychmiast, natomiast kwaterekowego po pół roku nienagannej pracy.

Bliższych informacji udziela Biuro Urzędu Miasta i Gminy w Karlinie codziennie w godz. 8—15, tel. 410-208.

K-133-0

Lokale

POKOJ z umeblowaniem kuchni, łazienki do wynajęcia. Koszalin, Zielona 45. G-369
PILNIE poszukuję mieszkania z telefonem w Koszalinie. Oferty pismem, Koszalin, Biuro Ogłoszeń. K-18-0
PRZYJMĘ panienkę, najchętniej z prawem jazdy na mieszkanie za pomocą starszego małżeństwa. Koszalin, ul. Nowotki 4. G-371

Różne

USŁUGOWY Zakład Kominarski Ty-chow, Leśna 9, tel. 154, zatrudni natychmiast czeladnika, pracownika i ucznia. Janicki. G-372-0
UCZENNICE umiejscowia się na maszynę przyjmie. Pracownia Kapeluszy Damskich, Słupsk, ul. Wojska Polskiego 37, Wrzesińska. G-304-0
KOREPETYCJE z angielskiego, niemieckiego, szwedzkiego — dla początkujących. Koszalin, tel. 339-27. G-373
ZAKŁAD Wyprawy Skór Futerkowych, Sarnowsky, Boleszewo, Nowotki 15 k. Wejherowa, tel. 21-58, przyjmuję wszystkie skóry futerkowe do wyprawy. Niska cena usługi za wyprawę, farbę i szycie kożucha z powierzchni 6 skór owczych różnych konserwacji mokro-solonej. Krótkie terminy. G-14483-0
TELEUSŁUGI. Koszalin, tel. 232-78. Pora. G-374
TEPIENIE karaluchów, prusaków, mrówek faraona środkami zagranicznymi. Kolobrzeg, tel. 65-531. Jacew-ski. G-193-0NAPRAWA spawarek bester i prostowników. Schulz, Szczecin — Pod-juchy, ul. Berka Joselewicza 9, tel. 613-582. K-14/B-0
KOMPUTEROWY system matrymo-nialny RAZEM. Tysiące ofert. Ośrodek Obcizeniowy 80-538 Gdańsk 50, skrytka 195. K-18-0
POLSKI Związek Motorowy w Słup-sku przyjmuje zapisy na kursy kierowców kat. B, AB i kat. C prawa jazdy. Informacji udzielamy codziennie w godz. 8—16, ul. Poznań-ska 94, tel. 232-31. K-213-0

Zguby

ZSOGół. Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Doroty Furche. G-375
ZSOGół. Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Moniki Janickiej. G-376
WSInz. Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji studenckiej Henryka Leśniewskiego. G-377
ZAWADA Piotr zam. Koszalin zgubił legitymację kombatananta nr 0341098 wydaną przez ZBoWiD Koszalin. G-373
ZSOGół. Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Małgorzaty Piatkowskiej. G-379
ZSZ nr 1 Koszalin zgłasza zgubienie biletu szkolnego PKS Iwony Hame-ra. G-380
101 br. w Koszalinie zginił czarny pudełek z obrozą. Znalazcę zguby proszę o zwrot — nagrodę. Koszalin, Nowowiejskiego 8D/2. G-381KOMENDA WOJEWÓDZKA STRAŻY POŻARNYCH
w Słupsku, ul. Młyńska 2

ZATRUDNI:

- KIEROWNIKA BUDOWY z uprawnieniami na 1/2 etatu;
- MAJSTRA BUDOWLANEGO z uprawnieniami na czas określony.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Służbie Kwa-termistrzowskiej, tel. 240-01, wewn. 250.

K-251-0

WOJEWODA SŁUPSKI

zgodnie z art. 27 ust. 1 ustawy o planowaniu przestrzennym z dnia 12 lipca 1984 r. (Dz. U. nr 35, poz. 185)

zawiadamia o przystąpieniu do sporządzania

MIEJSCOWEGO PLANU
OGÓLNEGO ZAGOSPODAROWANIA M. MIASTKO
do roku 2000.

Wnioski i zamierzenia mające wpływ na sposób przestrzennego zagospodarowania terenu objętego planem w terminie 14. dni należy przesyłać pod adresem:

Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego
w Słupsku
76-200 Słupsk, ul. Banacha 12.

K-249

„SPOŁEM”
POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
w Słupsku

informuje wszystkich członków spółdzielni

że zebrania obwodowe odbywają się w następujących miejscach i terminach:

- Klub „Spółdzielca”, ul. Garncarska 6 — 17, 21, 22, 25, 28, 29, 30 stycznia 1986 r.
- Klub „Emka”, ul. Zygmunta Augusta 14 — 20, 27 stycznia 1986 r.
- Klub „Nadrzecz”, ul. Mieszka 1 10 — 22 stycznia 1986 r.

Zebrania rozpoczynają się o godz. 17.

K-248

II K 336/85

Wyrok

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Szczecinku z dnia 13 IX 1985 r. sygnatura akt II K 336/85 po rozpoznaniu rozprawy w trybie przyspieszonym HENRYK ZYK, ur. 5 VII 1949 r., s. Antoniego, zam. Chwalimki p-ta Stary Chwalim, skazany został na karę 1 roku pozbawienia wolności i 50.000 zł grzywny za to, że w dniu 11 IX 1985 r. w miejscowości Chwalimki, gm. Barwice bez wymaganego zezwolenia wybrał spirytus, tj. czyn z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 22 IV 1959 r., o zwalczaniu niedozwolonego wyrobu spirytusu. Na mocy art. 49 Kk Sąd orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości.

K-235

Nr rej. 3729/85

Orzeczenie
Rejonowe Kolegium
ds. Wykroczeń
Prezydencja Miasta
Koszalin

po przeprowadzeniu rozprawy w postępowaniu zwyczajnym w dniu 4 XII 1985 r. ukazało ob. Jann Kiewra, s. Edwarda, ur. 20 III 1952 r., zam. Bonin 16B/2 grzywną w wysokości 25.000 zł z zamianą na 50 dni aresztu zastępczego za to, że w dniu 8 VIII 1985 r., o godz. 14.20 na budowie w Mierzynie spożywał alkohol w godzinach pracy. Ponadto Kolegium zarządziło podanie orzeczenia w „Głosie Pomorza” na koszt obwinionego oraz obciążyło kosztami postępowania w wysokości 150 zł.

K-203

Wyrazy
głębokiego współzucia
Koleżance
Leokadii
Podbielskiej

z powodu śmierci OJCA

składają

DYREKCJA,
ZWIĄZEK ZAWODOWY,
RADA PRACOWNICZA
oraz WSPÓŁPRACOWNICY
POHZ KŁANINO

K-257

Wyrazy
szczerzego współzucia
Rodzinie
z powodu zgonu

TADEUSZA GIL

składają

CZŁONKOWIE I PRACOWNICY
SPÓŁDZIELNI RZEMIEŚLNICZEJ
REMONTOWO-BUDOWLANEJ
w KOSZALINIE

K-255

Wyrazy
szczerzego współzucia
Rodzinie
z powodu zgonu

FRANCISZKA DRULA

składają

CZŁONKOWIE I PRACOWNICY
SPÓŁDZIELNI RZEMIEŚLNICZEJ
REMONTOWO-BUDOWLANEJ
w KOSZALINIE

K-256

Serdeczne wyrazy
współzucia
Koleżance

Jadwidze Szczech

z powodu śmierci MATKI

składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY
z KPPL „LAS”
w KOSZALINIE

K-258

W dniu 12 stycznia 1986 roku, zmarł
w wieku 47 lat

ADAM BUGAJCZYK

pracownik Chemicznej Spółdzielni Inwalidów
„Znicz” w Białogardzie

Wyrazy głębokiego współzucia RODZINIE

składają

KIEROWNICTWO SPÓŁDZIELNI
I WSPÓŁPRACOWNICY CHEMICZNEJ SPÓŁDZIELNI
INWALIDÓW „ZNICZ” w BIAŁOGARDZIE

K-262

Wyrazy
głębokiego współzucia
KoleżanceTadeuszowi
Zebrzowskiemu

z powodu śmierci OJCA

składają

DYREKCJA,
ZWIĄZEK ZAWODOWY,
RADA PRACOWNICZA
oraz WSPÓŁPRACOWNICY
POHZ KŁANINO

K-259

Wyrazy głębokiego żalu
i współzucia

Koleżance

Ewie Piwowar

kierownikowi Wydziału
Ideowo-Wychowawczego
i Polityki Społecznej
WK ZSI w Słupsku
z powodu śmierci OJCA

składają

PREZYDIUM WK ZSI
w SŁUPSKU
KOLEŻANKI I KOLEDZY

K-259

PIĄTEK

Telewizja

PROGRAM I

Dzienniki: 10.00, 16.25, 17.20, 19.30, 21.55 i 23.10

9.30 „Domator”

10.10 „Wierne bliźni” — film fab. prod. polskiej, reż. W. Olszewski; w rolach gł.: J. Frycz, A. Precigis oraz B. Linda

16.30 Dla młodych widzów: „Majsterkierka” i „Piątek z Pan-kracym”

17.30 „W teatrze radomskim”

18.00 „Bez próby”

19.00 Dla dzieci: Dobranoc

19.10 Jajogłowi

20.00 Monitor Rządowy

20.30 „Wierne bliźni” — powtór. filmu

22.25 „O tobie i dla ciebie” — koncert na 41. rocznicę wyzwolenia Warszawy

PROGRAMY OSWIATOWE: 8.30 — Przeproszenie obronne — kl. VIII — I. lic. 9.00 — 14.50 — Wokół nas — kl. I — II 9.35 — Domowe przedszkole 12.00 — J. polski — kl. VIII 13.30 — 14.00: TV Technikum Rolnicze 14.30 — TV Kurs Rolniczy 15.35 — W szkole i w domu 15.55 — NURT (Geografia)

PROGRAM II

Dzienniki: 19.30 i 23.40

17.25 Program dnia

17.30 „Do Ciebie Warszawa” — wojskowy film dok.

17.50 „Zbliżenia” (o filmie)

18.20 Przeboje

18.30 KRONIKA (Szczecin, Koszalin, Słupsk i Pila)

19.00 „Fraggle” — odc. animow. filmu angielskiego

20.00 Koncert muzyki polskiej z okazji Kongresu Intelktualistów

20.55 „Jarmark”

22.10 „A życie toczy się dalej” — odc. VII włoskiego serialu obyczajowego, reż. D. Risi

23.10 Rozmowy intymne

Skrócony test stereo: 8.40, 14.30, 16.30, 19.30, 22.12

8.10 Poranna serenada 8.40 Archiwum polskiej piosenki 9.00 „Życie du-że i male” 9.20 Muzyka 9.50 „Złotokłosa” 10.00 Godzina melodrama 11.10 Muzyka 11.30 Muzyka 12.00 Z muzyką polską przez wieki 12.25 Jazz do tańca 13.05 Z malowanej skrzyni 13.30 Album operowy 14.00 Nowości krajowej fonografii 14.30 Folklor Belgii 15.00 I. Solska — „Wspomnienia i listy” 15.30 Muzyka na syntezatorze 16.00 Dzieła, style, epoki 17.05—19.30 Program lokalny 18.30 Klub stereo 19.30—21.30 Wieczór w filharmonii 21.30—1.00 Wieczór literacko-muzyczny

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00

6.00—9.05 Zapraszamy do Trójki 9.05 Przebieg tygodnia 9.20 Mała muzyka 10.00 Dźwięki i obrazy — aud. 10.15 Muzyczny interklub 11.00 To tylko blues 11.30 Klakson — aud. 11.40 Przebieg tygodnia 12.05 W tonacji Trójki 13.00 „Hayzeli i kawałki lajdaka” 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Muzyka skandynawska 15.05 Rock po polsku 15.45 Szansa — aud. 16.00—18.00 Zapraszamy do Trójki 19.00 „Czarodziejska góra” — odc. pow. 19.50 „Przebieg” 20.45 Klub Trójki 21.00 Trzy kwadranse jazzu 21.45 Klub Trójki (II) 22.15 Piosenki na zimę 23.00—1.00 Zapraszamy do Trójki

PROGRAM IV

Wład.: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50

7.40 J. rosyjski 7.53 Piosenki radzieckie 8.30 Muzyczne wycieczki 9.05 J. polski kl. IV 9.35 Notatnik kulturalny 10.00 Muzyka kl. V—VI 10.30 Historia muzyki rockowej 11.00 Historia kl. V lic. 11.30 Mistrzowie koncertu grosso (V) 12.10 Rozmowy o wychowaniu 12.20 Polskie zespoły instrumentalne 12.30 Radio Moskwa 13.25 Podróż Mozarta do Pragi — aud. 14.00—16.00 Popołudnie młodych 16.10 40 lat minęło z piosenką — aud. 16.30 „Zamroźona elektryczność” — aud. 17.05 Muzyka oratoryjna 18.00 „Moje hobby” 18.20 Muzyczne hobby 18.40 Studio ekspertów 19.40 J. angielski 20.20—22.00 Wieczór muzyki i myśli: Warszawa wolna — aud.



Dzisiaj mija 41 rocznica wyzwolenia Warszawy. TVP wydarzenie to przy- pomni projekcją dokumentalnego filmu „Do Ciebie Warszawa” (pr. II, godz. 17.30) oraz koncertem pod nazwą „O tobie i dla ciebie” (pr. I, godz. 22.25).

Na zdjęciu: przed Grobem Nieznanego Żołnierza.

Fot. J. Patan



Koszalin

6.30 Studio Baltyk 7.30 Wiadomości 7.35 Przeglądamy nowe książki — aud. G. Preder 7.40 Muzyczne propozycje do koncertów zyczeń 13.05 Rozmaitości rolnicze — aud. Wł. Króla 17.05 Przegląd aktualności 17.15 Sprawy młodych — mag. D. Czerniawskiej 17.35 Młodzieżowe Studio Stereo: „PINK FLOYD” — aud. W. Stachow-skiego 18.27 Program na jutro

PR i TV zastrzegają sobie możliwość zmian w programach!

SPORT • WYNIKI • REKORDY • CIEKAWOSTKI

W europejskiej superlidze

Rozstrzygnął A. Grubba

Dramatyczny mecz stoczyli polscy tenisiści stołowi w rozgrywkach europejskiej superligi. W miejscowości Esztergom Polacy pokonali Węgry 4:3. W roli głównej wystąpił Andrzej Grubba, bo w meczu ostatniej gry ważyły się losy pojedynku. Przy stanie 3:3 Grubba zmierzył się z Jano sem Takacssem i pokonał go pewnie 21:9, 21:13. Wcześniej Polak zdobył punkt w grze pojedynczej z Tiborem Klamparem i w deblu wraz z Leszkiem Kucharskim. Ten ostatni pokonał w singlu Takacsa.

O II-ligowe punkty

Astoria w Koszalinie

Poprawiły się nastroje sympatyków koszykówki po ostatniej serii spotkań o mistrzostwo II ligi. Nasze zespoły odniosły komplet zwycięstw, a tym samym stanęły na awans lub utrzymanie się w rozgrywkach wyraźnie wzrosło.

Koszykarki SZS AZS Koszalin czeka wyjazd do stolicy na mecz z AZS. Nie sądzimy, aby w akademickich derbach doszło do niespodzianki. W poprzedniej rundzie wygrały koszalinianki 77:53, a sobotni mecz powinien potraktować jako generalny sprawdzian formy przed pojedynkiem u siebie (25 bm.) z Olimpią Poznań.

W Koszalinie obejrzymy w sobotę zawodników Astorii Bydgoszcz i SZS AZS. Zapowiada się ciekawy mecz. Dramatyczny pojedynek koszalinian w Gdańsku wyraźnie rozbudził apetyty na ekstraklasę. Warto podkreślić, że zawodnicy SZS AZS solidnie trenowali w czasie przerwy na przełomie roku. W niedzielę dyspozycji są nie tylko R. Raziak czy K. Janicki, lecz również A. Kadej, A. Lisztwan i A. Wojciechowski. Mamy nadzieję, że dobrą formę potwierdzą

Oto inne wyniki superligi: CSRS — Holandia 7:0, Jugosławia — Szwecja 2:5, RFN — Francja 3:4.

Tabela rozgrywek:

Polska	5:0	23—12
CSRS	4:1	25—10
Szwecja	4:1	24—11
Jugosławia	2:3	16—19
Francja	2:3	13—22
Węgry	1:4	15—20
RFN	1:4	14—21
Holandia	1:4	10—25



Final Pucharu Polski

Czarni po raz czwarty?

Prosto z Budapesztu — po spotkaniu o Klubowy Puchar Europy z Tungsramem — mistrzyni Polski siatkarki Czarnych Słupsk udały się do... Pili, gdzie 17—19 bm. będzie rozgrywany finał Pucharu Polski. Słupszczanki są obrończyniami tego trofeum. W roku ubiegłym w Trzebnicy po zwycięstwach nad Pionierem Sosnowiec, Stalą Bielsko i Startem Łódź po raz trzeci w historii klubu triumfowały w Pucharze Polski. Pierwszy raz zespół Czarnych wygrał te prestiżowe zmagania w 1981 roku (finał w Olsztynie), a powtórzył swój sukces w 1984 roku. Turniej finałowy odbył się wówczas w Cieszynie.

W tym roku faworytem jest Łódzki Klub Sportowy. Zespół prowadzony przez byłego trenera kadry narodowej Jerzego Małaka jest bardzo dobrze przygotowany do sezonu i nadaje ton rozgrywkom. Nie przegrał ani jednego spotkania w lidze, a największe kłopoty miał z wrocławską Gwardią, którą pokonał zaledwie 3:2. Kibice po cichu liczą, że wrocławianki (również finalistki) postarają się o niespodziankę, wygrywając z ŁKS i ułatwią drogę Czarnym.

Zresztą o sukcesie (przynajmniej w Pucharze) marzy również czwarty finalistka — Pionier Sosnowiec. (ebuar)

Siostry Magore znów na starcie

Międzynarodowa Federacja Narciarska (FIS) podała do wiadomości, że siostry Małgorzata i Dorota Tlałkówny — Magore mogą startować w oficjalnych zawodach FIS. Decyzja ta podjęta została na wniosek Francuskiej Federacji Narciarskiej, która otrzymała od władz Francji zapewnienie, iż jeszcze w tym se-

zonie Małgorzata i Dorota Magore otrzymają obywatelstwo francuskie.

Przekazując tę informację, zaobowiązkowały informując, iż obie zawodniczki po raz pierwszy mają wystąpić w barwach Francji w piątkowym supergigancie w Puy St. Vincent.

Stevenson walczy



Trzykrotny mistrz olimpijski w boksie Teofilo Stevenson oświadczył, że nie zamierza jeszcze kończyć kariery sportowej. 34-letni Kubańczyk wystartuje w rozpoczynających się 20 stycznia w San Jose de Las Lajas mistrzostwach kraju i walczyć będzie o miejsce w reprezentacji na Mistrzostwa Świata-86 w Reno (USA).

W skrócie

* W MECZU o Puchar Europy siatkarki Stali Szczecin przegrały z Brother Martinus (Holandia) 0:3 (12:15, 8:15, 9:15).

* SENSACJĄ drugiego dnia turnieju Masters była porażka Johna McEnroe'a (nr 2) z Bradem Gilbertem (nr 15) 7:5, 4:6, 1:6.

* PRZEMYSLAW GDAŃSKI z Pila stał Słupsk brał udział w międzynarodowym turnieju szachowym juniorów w szwedzkiej miejscowości Hall-sberg. Wśród 34 zawodników z 19 państw słupszczanin zajął 8. lokatę z dorobkiem 5 pkt. w dziewięciu partiach.

Bez okrzyków „Sędzia kalosz”!

W listach do redakcji znalazł się m. in. wypowiedź Ryszard Bernatka ze Szczecinka. Piszemy:

„Chciałbym poprzeć inicjatywę z jaką wyszła WFS, wasza redakcja i rozgłoszenia regionalna Polskiego Radia ogłaszając rok 1986 „Rokiem sędziów sportowego”. Jest to wspaniała idea, godna społecznego poparcia. Mocno wierzę w to, że my sędziowie dołożymy wszelkich starań, aby ten rok był rzeczywiście „Rokiem sędziów”, a nie „Rokiem kalosza”. W związku z tym apeluję do wszystkich kolegów o gwizdkiem o godne reprezentowanie własnej osoby na boiskach i halach, aby wy-

branie tego najlepszego było bardzo trudne dla organizatorów i działaczy sportowych, a nasza praca, zaangażowanie i poświęcenie niech służy dobru sportu polskiego!”

Podpisujemy się pod takim oświadczeniem, bowiem temu właśnie służy akcja WFS oraz środków masowego przekazu. Być może jej zasięg nie ograniczy się tylko do woj. koszalińskiego!

Ostatnio informacje na temat stanu kadry sędziowskiej uzyskałm od przedstawicieli WFS w Koszalinie. Okazuje się, że w okręgu zarejestrowanych jest ok. tysiąca sędziów. Niestety, jedna trzecia z nich wykazuje małą aktywność, toteż często narzeka-

się na niedobór arbitrow, zwłaszcza na niższym szczeblu rozgrywek.

Najpopularniejszymi dyscyplinami sportu wśród sędziów są lekkoatletyka, piłka nożna, strzelectwo, siatkówka i tenis stołowy. Nie ma w tym nic dziwnego, bowiem te sporty uprawiane są masowo i stąd ogromne zapotrzebowanie na osoby prowadzące prawidłowo zawody.

Siedmiu sędziów związkowych ma klasę międzynarodową, zaś 58 arbitrow związkowych — klasę państwową. Nie są to liczby imponujące, lecz wypadają miłe nadzieje, iż tegoroczna akcja przyniesie w tym względzie poprawę.

Pora na przedstawienie naj-

lepszego sędziów. Międzynarodowe imprezy prowadzi m. in. Zbigniew Ludwiczak (akrobatyka sportowa), Marian Górecki (podnoszenie ciężarów) i Andrzej Bednarski (koszykówka). W zagranicznych zawodach funkcję arbitrow kolarskich pełnią też Edward Weber i Tadeusz Lenartowicz. II-ligowe pojedynki piłkarskie sędziuje Ryszard Chmielewski. Wyróżnić trzeba ponadto: Mariana Kobierskiego (zapasy stylu wolnego), Adama Krzemińskiego (koszykówka), Stanisława Olszyskiego (judo), Lecha Czerwieskiego, Edwarda Schneidera (piłka ręczna), Wacława Rosika (boks) i Czesława Koziareskiego (szermierka). Zaskakuje tylko, że takie sporty jak igrzyska i kajakerstwo, które są w użytku naszego okręgu w Polsce, nie doczekały się dobrej klasy arbitrow. (wim)

ALISTAIR MAC LEAN
JOHN DENIS

Wieża

ZAKŁADNIKÓW

Przełożył Robert Ginalski

(69)

W czerwonej skrzynce wskazówka zegara wskazywała 3.52, 3.51, 3.50, 4.49...

Graham z furją rzucił się na drzwi piwnicy, które wyskoczyły z zawiasów pod jego naporem. Wpadł do pomieszczenia, skulony, gotów drogo sprzedać swe życie.

Zatrzymał się za progiem, obrzucając wzrokiem otwarty wąż do kanału, nieprzytomną kobietę i bąbelki powietrza, oddalające się z prądem rzeki.

Bez namysłu pochylił się, zdzielił z nieprzytomnej Leah maskę, runkę i cylinder z tlenem, założył je szybko i wskoczył w bystry nurt...

Sabrina opuściła się po linie i zatrzymała, ude-

rzając stopami w rusztowanie wieży naprzeciwko drugiego ładunku. Umysł nakazywał jej tylko jedno: rozbudzić drugą, trzecią i wreszcie czwartą bombę.

Ale serce podpowiadało jej co innego: nie starczy czasu. Kiedy ta kolosalna wieża runie na ziemię i zamieni się w masę pogiętej stali, ona wciąż na niej będzie. Pociągnęła nosem i zbliżyła się do błotnistozarej bryły plastyku.

Podczas gdy komandosi i ostatni zakładnicy uciekali z wieży — jedni, by trafić do aresztu, inni by wyjść na wolność — C. W. wdrapował się po pajęczynie rusztowania. W świetle latarki zlokalizował Sabrinę, lecz wiedząc, że dziewczyna jedną ręką sięga w zagłębienie dźwigara, przeznienie nie odrywał się.

Nagle ujął, jak przytrzymując się rozkołysanej liny, dziewczyna trzyma detonator i rękawem kurki ociera pot z czoła.

— Sabrina, to ja. Który to?

Spojrzała w stronę źródła światła.

— Dzięki Bogu, że jesteś, C. W. Razem mamy jakąś szansę. Nie za dużą, ale zawsze. To drugi.

— Wyrzuciła detonator za siebie. — Zalałwilam filar zachodni i południowy. Do wschodniego i północnego jeszcze nie doszłam. Weź się za któryś chęsz.

C. W. pobudzał do życia swe wymęczone ciało i zaczął śmigać po rusztowaniu, jak gdyby od tego zależało jego życie.

Co zresztą było zgodne z prawdą.

Zegar tykał nieustannie: 2.48, 2.47, 2.46, 2.45...

Wieżę ze wszystkich stron oświetlały teraz lam-

py hukowe. W furgonetce Ducret i Poupon z lornetkami przy oczach śledzili każdą szarpającą nerwy sekwencję walki o ich kuriozalną wieżę.

— Ile czasu zostało? — mruknął Ducret.

— Nie wiem, kiedy nastawiono zapalniki — odrzekł Poupon, wypuszczając kłęby dymu z fajki prosto w twarz Ducreta — ale z piętnastu minut, o których mówił Smith, zostało nie więcej niż trzy. A więc... — wymownie wzruszył ramionami.

— Mam nadzieję, że Philpott wie, co robi — stwierdził Ducret. — Przypuszczam, że wśród schwytych nie ma ani śladu Smitha?

Poupon potrząsnął szpakowatą głową.

— Ani śladu. Ale moim zdaniem Philpott wie, co robi, panie ministrze. Mam tylko nadzieję, że tych dwoje tam na górze też wie.

2.01, 2.00, 1.59...

C. W. podciągnął się na spiralne schody i skończył przed siebie, w stronę rozkołysanej liny. Tym razem gwałtowny podmuch wiatru był Murzynowi na rękę — lina sama wpadła w jego ręce.

Chwycił ją z wdzięcznością, odbił się i wyskoczył w powietrze, zataczając ostry łuk i niebezpiecznie szybko zbliżając się do wschodniego filara. Miłując skrzyżowanie belek, jedną ręką puścił linę i złapał poziomą belkę. Wcepił się w nią palcami, lecz wilgotny od wieczornej mgiełki metal wysliznął się z jego uścisku.

C. W. z impetem wyrzucił w filar. Zaklął siarczysto, odpychając się od niego, by znów się do niego zbliżyć pod nie tak ostrym kątem. Jego

ręka z płaskim trafiła na belkę i objęła ją w uścisku.

Chwycił beczenną linę i przytrzymał ją tak, jak to dwukrotnie zrobiła Sabrina, jednocześnie przylgając się bombie. Wyciągnął ku niej rękę, lecz jego bosa stopa, oparta na niższej poziomej belce, zeszła się. Murzyn zamachnął się rozpaczliwie, by złapać belkę, i jęknął, gdy pięta uderzyła boleśnie w rusztowanie.

— Spokojnie, tylko spokojnie — szepnął do siebie. — Rozegraj to tak, jakby chodziło o diamenty. Albo o tego wspaniałego chińskiego filara.

Zbierając wszystkie siły i umiejętności, C. W. opanował się i ostrożnie wyciągnął detonator.

Rozegrał się desperacko i dostrzegł Sabrinę, która najszybciej jak mogła przesuwała się w stronę północnego filara.

Ukryty w czerwonej skrzynce zegar zabrzęczał, sygnalizując, że została już tylko minuta.

— Zostaw go mnie! — krzyknął C. W. i zaczął się wdrapować po rusztowaniu niczym jakiś oblakany akrobata. Podobnie jak wtedy, gdy niósł na plecach Adele Wheelera, także i tym razem wybrał trudniejszy sposób. Przestał się wspinać, gdy uznał, że znalazł się na tym samym poziomie co ładunek wybuchowy, wciągnął się na poziomą belkę i nie zważając na niebezpieczeństwo, puścił się biegiem.

Zegar odmierzał pozostałe sekundy: 23, 22, 21...

Sabrina również zapomniiała o strachu. Nie bacząc na niebezpieczeństwo, nieświadomie biegła na spotkanie Murzyna z przeciwnej strony. Wpadli na siebie na skraju północnego filara. (c.d.n.)

GŁOS POMORZA

„Głos Pomorza” Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje zespół.

Redaktor naczelny — Andrzej Lewandowski.

• Adres Redakcji: ul. Zwycięstwa 137-139, 75-604 Koszalin, telex — 0532275. Centrala telefoniczna — 279-21 (łączy ze wszystkimi dziennikarzami zespołu); telefony bezpośrednie: sekretariat redaktora naczelnego — 226-93; z-ca redaktora naczelnego — 233-09; sekretarz redakcji — 245-59; z-ca sekretarza redakcji — 251-01; Dział Partyn — 233-20; Dział Socjalno-Ekonomiczny — 251-40; Dział Socjalno-Rolny — 242-08; Dział Socjalno-Kulturalny — 251-14; Dział Depeszo-wo-Zagraniczny — 244-75; Dział Wojewódzko-Miejski — 224-95; redaktor sportowy — 243-53 (w niedzielę — 246-51).

Dział Łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów (z obu województw) w godzinach 9.30—14 w siedzibie redakcji (III piętro pok. 313-314); ponadto można tu uzyskać porady prawne lub pomoc w sprawie interwencyjnej, także telefonicznie — 250-05.

• Oddział Redakcji w Słupsku: al. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk; telefony: sekretariat i dział ogłoszeń — 251-95; reporterzy — 254-66 i 224-56. Rękopisy nie zamówionych redakcją nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych.

• Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin. Centrala telefoniczna — 240-27, telex — 0532264.

• Biuro ogłoszeń: ul. P. Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel.: 222-91. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

• Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Koszalinie. D-14

Sala gimnastyczna dla „jedenastki”

Słupsk. Kiedy budowa Szkoły Podstawowej nr 11 przy ul. Locha zakładano, że będzie do niej uczęszczać 650 uczniów. Tak też zaprojektowano salę gimnastyczną. Z roku na rok, w miarę oddawania nowych budynków na osiedlu Westerplatte dzieci przybywało. Obiekt szkolny stał się za ciasny. Szczegółowe trudności sprawiło organizowanie zajęć wychowania fizycznego. Obecnie do szkoły uczęszcza 1100 dzieci.

Tylko klasy starsze od IV-VIII korzystają z sali gimnastycznej. Pozostałe dzieci ćwiczą w korytarzach szkolnych. Budowa nowej sali gimnastycznej stała się tym bardziej pilna, że odłożono na pewien czas realizację nowej inwestycji — szkoły dla osiedla Westerplatte, skąd w najbliższych latach przybędzie jeszcze więcej uczniów. Już w roku szkolnym 1986/87 trzeba będzie uruchomić w Szkole Podstawowej nr 11 40 oddziałów.

19 grudnia 1983 roku postanowiono zbudować w czynnie społecznym drugą salę gimnastyczną. 8 marca 1984 roku uroczystość w Urzędzie Miejskim w Słupsku wpisano deklarację do Księgi Czynów Społecznych dla uczczenia 40-lecia PRL. Inicjatywa budowy sali wzbudziła duże zainteresowanie uczniów, nauczycieli, rodziców i środowiska. Młodzież podjęła wiele akcji na rzecz

wzbogacenia funduszu budowy. W roku szkolnym 1983/1984 uczniowie zebrali surowce wtórne o wartości ponad 150 tysięcy złotych, ponadto zebrano składki w wysokości ponad 224 tys. zł od nauczycieli i rodziców. Pełni in-

Narodowy Czyn Pomocy Szkole

wencji uczniowie zorganizowali na rzecz budowy sali gimnastycznej dla siebie i swoich kolegów ciekawą imprezę: koncert zespołów szkolnych, giełdę prac uczniowskich, loterię fantów i sprze- daż książek oraz konkursów. Ogółem w 1984 roku zebrano ponad 473 tys. zł. W ubiegłym roku młodzież urządziła między innymi turniej sportowy, zabawy taneczne, zbiórkę makulatury wzbogacając fundusz budowy o kolejne pół miliona złotych. Dzięki funduszom zebranych przez uczniów, rodziców i nauczycieli można było rozpocząć budowę sali na terenie przyszłemu.

Dzięki dużemu zaangażowaniu załogi Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Słupsku już w końcu listopada 1985 roku stanął obiekt w stanie surowym. Wiele wysiłku i serdeczności w

dzieło budowy sali włożyli osobiście: zastępca dyrektora PBRol. Waldemar Sienkiewicz i kierownik budowy Józef Głódź. Prace wykończeniowe zrealizuje zakład opiekuńczy szkoły oraz załoga Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Słupsku.

Budowa sali gimnastycznej dla dzieci z klas I-IV zostanie zakończona w lipcu bieżącego roku, a pierwsze zajęcia rozpocznie się w niej 1 września br.

Nie byłoby tego obiektu, gdyby nie ogromne zaangażowanie, zrozumienie i wysiłek społeczeństwa — stwierdza dyrektor szkoły Danuta Grabowska. — Moim zdaniem, nie zebrane kwoty są ważne, ale wartości niewymierne — poczucie społecznej więzi środowiska, postawa młodzieży, która godna jest najwyższego uznania jak również ogromne zainteresowanie zakładu opiekuńczego. Wiele jeszcze szkół w naszym mieście ma podobne potrzeby. Sądzę, że społeczeństwo je rozumie i poprze ideę Narodowego Czynu Pomocy Szkole. Cieszymy się, że z nowym rokiem szkolnym nasi najmłodsi uczniowie otrzymają taki „prezent”. W ich imieniu serdecznie dziękuję wszystkim tym, którzy przyczynili się do budowy sali gimnastycznej.

Ewa Czinke

WPHW na cenzurowanym

Brak części zamiennych wpływa na jakość usług

Z inicjatywy Wydziału Drobnej Wytwarzalności i Usług odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim w Słupsku spotkanie poświęcone ocenie działalności usługowej Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego. Temat usług jest ostatnio często poruszany przez mieszkańców woj. słupskiego. W listach do redakcji Czytelnicy skarżą się na kłopoty związane z usługami naprawczymi, szczególnie sprzętu radiowo-telewizyjnego i gospodarstwa domowego.

Mimo wielu działań organizacyjnych, nadal spore zastrzeżenia budzi jakość, terminowość i kultura obsługi w niektórych punktach usługowych. Jak wynika z informacji Najwyższej Izby Kontroli, od ostatniej, prze prowadzonej w 1983 r. kontroli usług AGD i RTV, stan ich świadczących uległ pogorszeniu. Wprawdzie NIK podaje dane ogólne, a kontrola nie była prowadzona w województwie słupskim, niemniej i na naszym terenie zwykła sprawa naprawy prakki czy telewizora urasta do rangi problemu.

Zastrzeżenia budzi zbyt mała ciągłość i słabo rozwijająca się sieć usługowa. Przykładowo w 1984 roku przybył tylko jeden, a w 1985 tylko cztery nowe zakłady usługowe. W planach WPHW do roku 1990, usługi i ich rozwój traktowane są marginalnie. Jak wykazały wyniki kontroli Głównej Inspekcji Technicznej, przeprowadzonej w województwie słupskim w ubiegłym roku, nie tylko brakuje za interesowania rozwojem usług, ale także nie wykazuje się troski o placówki istniejące. Zaniedbania, bałagan, nieprze strzeżenie przepisów bhp i ppoż., to podstawowe zarzuty stawiane przez kontrolujących. Również Państwowa Inspekcja Handlowa ma wiele zastrzeżeń dotyczących cen, przechowywania powierzonych sprzętu i części zamiennych, braku dokumentacji.

W trakcie spotkania z przedstawicielami WPHW — przeana

lizowano zarówno pozytywne, jak i negatywne aspekty działalności usługowej. Podjęto wnioski zmierzające do poprawy sytuacji w tej dziedzinie. Planu jest zatem rozszerzenie bazy placówek usługowych do 1990 roku. Uruchomionych zostanie 13 nowych zakładów, świadczących podstawowe usługi bytowe. Jedną z głównych przyczyn niedostatecznej działalności punktów naprawy sprzętu gospodarstwa domowego i radiowo-telewizyjnego jest brak części zamiennych, szczególnie silników, elektromotory, zaworów elektromagnetycznych do pralek automatycznych, wirników do odkurzaczy, agregatów do chłodziarek oraz podstawowych elementów do zwykłych pralek wirnikowych. Części te są dzielone centralnie, a ilości otrzymywane przez WPHW w Słupsku nie zaspokajają potrzeb ludności. Powoduje to za- leganie sprzętu w zakładach usługowych oraz duże niezadowolenie klientów. Ustalono, że kierownictwo WPHW podejmie działania, aby poprawić zaopatrzenie sklepu specjalistycznego z częściami zamiennymi przy ul. Zawadzkiego w Słupsku, w celu umożliwienia samodzielnego wykonywania niektórych na praw sposobem gospodarczym. Spełniając postulat ludności, do końca marca br., WPHW uruchomi usługowy warsztat krawiecki, gdzie będzie można dokonywać reperacji i przeróbek odzieży używanej, skroli np. spodnie i sukienki, (ce)

Uwaga pszczelarze!

Jak walczyć z warrozą...

... czyniącą ostatnio prawdziwe spustoszenia w pasiekach, spędzającą sen z oczu tysięcy pszczelarzy. Na to pytanie odpowie w sobotę, 18 stycznia w Słupsku znany naukowiec, autor metody i leków przeciw warrozie doc. dr hab. Konstanty Romanuk. Konsultacja, zorganizowana przez Wojewódzki Związek Pszczelarzy w Słupsku odbędzie się w Liceum Ogólnokształcącym nr 1 przy ul. Bieruta 15 o godz. 10.

Zapraszamy pszczelarzy.

Zaproszenie na rajd „Zima 86”

Słupsk. Automobilklub Słupski organizuje w najbliższą sobotę, 18 bm. rajd samochodowy pn. „Zima 86”. W programie — obok jazdy na orientację (około 30 km) i sprawnościowej, odbędzie się konkurencja sportowo-rekreacyjna, a jak dopisze pogoda i śnieg — kulię, zaś dla najmłodszych uczestników — ognisko i zabawa na śniegu.

Dla zwycięzców, obok głównej nagrody — puchar prezesa Automobilklubu Słupskiego, przygotowano atrakcyjne nagrody rzeczowe, zaś dla wszystkich zawodników (członków klubu i nieczłonków) — dodatkowe ta lony na paliwo.

Zbiórka uczestników w dniu imprezy o godz. 9 na ul. Kopernika obok siedziby WPK.

Zgłoszenia chętnych przyjmowane są od dzisiaj, 15 bm. w biurze Automobilklubu przy ul. Kopernika 18 lub telefonicznie pod numerem telefonu: 240-87, wewn. 32, w godz. 7.30-15 oraz w sobotę przed rozpoczęciem rajdu, (a)



Rzeka Słupia w okolicy Zelkowa, ulubione miejsce wielu wędkarzy (bz)

Fot. Zbigniew Bielecki

Konkurs piosenki radzieckiej

Słupsk. W bieżącym roku po raz 25 odbędzie się w Zielonej Górze Ogólnopolski Konkurs Piosenki Radzieckiej i Rosyjskiej. Poprzedzają go eliminacje rejonowe, miejskie, wojewódzkie.

W Słupsku eliminacje rejonowe odbędą się 22 lutego w Miejskim Ośrodku Kultury przy ul. Braci Gierymskich 1.

Zgłoszenia udziału w eliminacjach należy przesyłać do MOK w nie-

przekraczalnym terminie, do 15 lutego br. W konkursie uczestniczyć mogą amatorzy, soliści, zespoły wokalne, wokalo-instrumentalne (do oktetu włącznie).

Szczegółowych informacji o warunkach konkursu zasięgnąć można pod numerem telefonu: 30-037. MOK udzieli również fachowej pomocy i instruktażu w przygotowaniu do eliminacji. (a)

Do MOK — na dyskotekę

Słupsk. Ucieszy zapewne młodzież wiadomość, iż w Miejskim Ośrodku Kultury przy ul. Braci Gierymskich czynna będzie dyskoteka. Na dyskotekę zapraszają organizatorzy w każdy piątek od godz. 18-22, a zatem już dzisiaj, 17 bm. będzie można potańczyć, bo karnawał trwa. (a)

Ciuciubabka w Polmozbycie

Słupsk. Klient nasz pan — wszędzie tylko nie w sklepach Polmozbycy, szczególnie zaś przy ulicy Bema w Słupsku.

W kwietniu 1985 roku Mieczysław Szpadziński z ulicy Wojska Polskiego zakupił w tym sklepie pompkę samochodową za 1000 złotych. Już 29 kwietnia zmuszony został do reklamacji. Przysądził nie działała, nie było szansy jego naprawy. Zdecydował się na reklamację w sklepie. Na nową pompkę lub oddanie pieniędzy czeka do dnia dzisiejszego.

W sklepie byłem już wielokrotnie — stwierdził w rozmowie z nami pokazując jednoczesnie dokumenty zakupu. — I nikt nie chce mi określić terminu rozpatrzenia mojej sprawy, tak zresztą jak nikt nie pofatygował się o udzielenie odpowiedzi na list polecony, który wysłałem w... lipcu ubiegłego roku. Ciekawe, ile firma może zwlekać z załatwieniem reklamacji.

No właśnie — ile. A może w przepisach operuje się terminem pięcioletni. Podzielamy oburzenie Czytelnika i liczymy na szybkie załatwienie sprawy. (gip)

Sześć pism w jednej sprawie

Słupsk. Stefan Szumiński mieszka w domu nr 11 przy ul. Chopina 40 lat. Budynek jest stary, wymaga remontu. Szczególnie dach powinien być zabezpieczony. Pan Szumiński mieszka na poddaszu.

Każdorazowo, gdy pada deszcz lub śnieg na suficie twożą się zacieki, woda przedostaje się do mieszkania — stwierdza nasz rozmówca. — Od 1980 roku interweniuję w sprawie remontu dachu. Byłem w Zakładzie Gospodarki Mieszkaniowej nr 1 przy ul. 22 Lipca, w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przy ul. Lipowej, w Miejskiej Radzie Narodowej, w Wojewódzkim Zespole Poselskim. Wystosowałem w sprawie dachu nad domem nr 11 aż 6 pism. Po interwencjach otrzymałem zapewnienia remontu w 1981, 1982 i 1983 roku. W końcu 16 sierpnia 1984 roku otrzymałem pismo z PGKiM informujące, że roboty będą wykonane w III kwartale 1984 r. Do tej pory nic nie zrobiono.

A oto fragment ekspertyzy zrobionej w budynku nr 11 przy ul. Chopina przez PGKiM: dach

wymaga gruntownej naprawy. Zakres robót obejmuje wymianę da chówki, papy, pokrycia blachą. Wymiany wymaga również obróbka blacharska.

Konsultatorzy z ZGM nr 1 w konali tymczasowe zabezpieczenie dachu i czyniono starania, by zlecić gruntowną naprawę spółdzielni rzemieślniczej. Niestety, bez skutku. Dach nadal przecieka, a nasz Czytelnik wydeptyje ścieżki do urzędów. Skarży się dodatkowo, że nie tylko sprawę dachu zaniedbano. Wielokrotnie zgłaszał potrzebę wykonania remontu i różnych drobnych napraw na klatce schodowej, gdzie ostatnio ciemno choć oko wykol. Niestety, nikt się tym nie przejął. Ludzie potykają się na schodach, na poddaszu, gdzie mieszka nasz Czytelnik trudno wieczorem wejść.

Zdajemy sobie sprawę z licznych kłopotów PGKiM. Trudno jednak pojąć, dlaczego siedemdziesięcioletni człowiek zmuszany jest do chodzenia po urzędach i kołatania od drzwi do drzwi. Czy nie można jednoznacznie i do końca sprawę załatwić? (ee)

Uwaga narciarze!

Słupsk. Z ciekawą propozycją dla narciarzy wyszło Biuro Podróży Orbis. Organizować będzie w soboty i niedziele w godzinach od 8 do 18 wyjazdy autokarowe na stoczek narciarski do Wiedzy koło Kościerzyny. Na stoczku tym znajdują się trzy wy-

ciagi: dwa zaczepowe i talerzyk. Zgłoszenia chętnych przyjmowane będą telefonicznie w informację krajowej Orbis pod telefonem 270-14 od poniedziałku do piątku każdego tygodnia. Natomiast w piątek pod tym numerem telefonu uzyskać można informację na temat warunków atmosferycznych na stoczku. (eml)

Gorący obiad — junakom

Lębork. Stołówka przy Lęborskim Przedsiębiorstwie Budowlanym należy do największych zakładów zbiorowego żywienia w mieście. Prowadzi całonocne żywienie 70 junaków obrony cywilnej, zatrudnionych na budowach, wydaje dziennie 110 obiadów i 200 posiłków regeneracyjnych dla załogi LPB. Posiłki regeneracyjne rozdawane są na plac budowy. Wspólnie z kierownictwem stołówki HELENA MIELEWCZYK zaglądamy do kotłowni.

— Posiłki regeneracyjne to przede wszystkim gorące zupy — informuje H. Mielewicz. — Zimą na budowach praca jest ciężka, często na wolnym powietrzu. Staramy się, by każdy posiłek zawierał około tysiąca kalorii. Najczęściej serwujemy zupy: grochową, barszcz i kapuśniak. Są one wyjątkowo kaloryczne i... robotnicy bardzo je lubią. Nie stosujemy tradycyjnych wkladek w postaci kawałków gotowanego mięsa. Uważam, że bardziej urozmaicony jest dodatek w postaci wędlin, sałatek, jajek, serów. Układamy jadłospis tygodniowy w ten sposób, aby żadna z potraw nie powtarzała się dzień po dniu.

Po raz pierwszy w historii stołówki i zakładu podpisanu z junakami umowę, że będą oni angażować się w prace kuchenne i pomagać przy przygotowy-

waniu posiłków i podawaniu ich w okienku. Zdaniem kadry jest to najlepszy sposób przygotowywania młodych ludzi do życia w rodzinie, którą w przyszłości założą. Z kolei załoga stołówki twierdzi, że uczestnictwo młodych konsumenów w pracach kuchennych pozwoli im na „rozszyfrowanie” technologii tego, co spożywają.

Praca w stołówkowej kuchni jest — mimo wyposażenia w nowoczesny sprzęt — bardzo ciężka. Dziewięcioosobowa załoga pracuje w systemie dwumianowym w godzinach 4-21. Najtrudniejsze zadania mają kucharki rozpoczynające zmianę o czwartej. Trzeba uruchomić urządzenia, rozpalic pod kuchnią, przygotować śniadanie i produkt do przyrządzenia obiadu. Lęborskie Przedsiębiorstwo Budowlane jest odległe od śródmieścia

i pracujące w stołówce kobiety wychodzą nieraz z domów o... trzeciej w nocy, by zdążyć na zmianę.



Na zdjęciu: załoga stołówki przy LPB podczas przygotowywania obiadu. Od lewej: KAROLINA CHOLEWIŃSKA, GENOWEFA SOBOCIŃSKA, HELENA MIELEWCZYK, BEATA KUTYŁO, JANINA LIS i MARIA KURASZ.

Fot. Zbigniew Bielecki

Fachowy „Jubiler”

Cała ta historia jest niezmiernie komiczna dla obserwatora z zewnątrz, lecz nie dla MARIANA KLACZYŃSKIEGO mieszkającego w Dretyniu, który zawierzył, że gdzie jak gdzie, ale w państwowej firmie pt. „Jubiler” w Słupsku potrafią naprawić zegarek. Pomylił się jednak srode...

Nasz Czytelnik oddał do naprawy w listopadzie ubiegłego roku w słupskim „Jubilerze” zegarek marki „Poliot” z samonakręcaniem. Mimo że samo nakręcający się mechanizm nie jest wielką techniczną rewelacją, stanowił nie lada problem dla kadry technicznej warsztatu napraw „Jubiler”. Wyznaczono termin odbioru po dwóch tygodniach. Nasz Czytelnik, zegarek a także odebrał, ale okazało się po dwóch godzinach, że czasomierz nie chodzi. Po kilku dniach pojechał z reklamacją do Słupska. Pretensję przyjęto i wyznaczono następny termin. W oznaczonym dniu zegarek nie był gotowy, więc ustalono następny termin. Po trzykrotnym jeżdżeniu do wojewódzkiego miasta Marian Klaczyński interpelował swoją usługę, jak twierdzi u samej pani kierowniczki, która wysłuchawszy skargi oświadczyła: „No wie pan, zdarza się...”

No cóż, zdarza się, że nawet najlepszy fachowiec nie potrafi naprawić zegarka, zdarza się też, że zlekceważy klienta. Nasz Czytelnik pewnie nie dawał niczego do naprawy, niczego nie kupował, bo żyje złudzeniami, że „Jubiler” musi naprawić zegarek, a kierownik placówki musi być przejęty kłopotami klienta. „Jubiler” jest firmą powołaną do spraw wielkich, nie zaś drobiazgów za parę złotych. Był klient będzie na nich skarżyć?

Pa interwencji naszego Czytelnika w redakcji z blacie, zrobiła się wielka sprawa, więc sądzimy, że do tej wielkiej zbitki się przedsięwzięcie „Jubiler” w Słupsku, bo korona mu z głowy nie spadnie. (pak)

O a nie do

Do wczorajszej informacji z Bytowa „Pomoga w temoncie?” wkładły

się za sprawą chochlika dwie nieścisłości. Powinno być: „w najbliższą sobotę o godz. 10 i godz. 12, a nie ośmiennaste! Przepraszamy. (kr)